



Rok XXII — Poznań — Cena 50 gr
Wyd. A — środa, 13 VII 1966 r. — Nr 164 (6971)

Hanoi opuściła połowa ludności

Tylko NRF popiera bombardowania

Wskutek kontynuowania pirackich nalotów amerykańskich trwa ewakuacja ludności stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jak podaje korespondent czechosłowackiej agencji prasowej CTK, połowa ludności Hanoi została już ewakuowana. Szczególnie zwraca uwagę całkowity brak dzieci na ulicach. Poza tym w Hanoi trwa intensywna budowa schronów przeciwlotniczych, które ostatnio wzmacnia się betonem. W dalszym ciągu w stałej gotowości znajdują się specjalne ekipy, których zadaniem jest walka z powodzią na wypadek zbombardowania tam na rzece powyżej Hanoi.

Agencja France Presse donosi o dalszej intensyfikacji nalotów bombowych lotnictwa USA na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Naloty skierowane były głównie na obszary położone powyżej delty Rzeki Czerwonej. Celem bombardowań były zbiorniki paliwa położone w pewnej odległości od wielkich ośrodków a także liczne obiekty w strefie Hajfongu. Artyleria przeciwlotnicza DRW ostrzeliwała samoloty, które — jak podają źródła amerykańskie — poniosły pewne straty.

Wietnamska Agencja Informacyjna podaje, że według uzupełniających doniesień artylerii przeciwlotniczej DRW zestrzeliła w poniedziałek nie 5, lecz 7 samolotów amerykańskich.

Rzecznik dowództwa amerykańskiego w Sajgonie oświadczył, że w poniedziałek dwa północnowietnamskie Mig-21 ponownie użyły pocisków rakietowych przeciwko powietrzu przeciwko odrzutowcom F-105.

Sajgoński korespondent „New York Times” R. Apple donosi, że amerykańscy piraci powietrzni w Azji południowo-wschodniej dokonują codziennie około 800 lotów bojowych: 400 na Wietnam południowy, 300 na DRW i 100 na Laos.

Pentagon nadal utrzymuje w tajemnicy naloty na Laos i nie ogłasza nawet komunikatów o stratach poniesionych w tych rajdach.

Powstańcy południowowietnamscy prowadzili w czerwcu i w pierwszych dniach lipca aktywne działania bojowe przeciwko pododdziałom pierwszej amerykańskiej dywizji piechoty, które wysłano na akcję pacyfikacyjną do prowincji Thu Dau Mot.

Ogółem w ciągu miesiąca od 8 czerwca do 9 lipca Amerykanie stracili w tej prowincji 130 czołgów i transporterów opancerzonych, 75 samolotów oraz przeszło 600 żołnierzy i oficerów.

Indonezyjski minister obrony Adam Malik potępił amerykańskie naloty na przedmieścia Hanoi i Hajfongu.

Jak podaje Radio Dżakarta, Malik powiedział, że bombardowania te są nieeludnie i wezwął do pokojowego uregulowania konfliktu i do ścisłego przestrzegania porozumień genewskich z roku 1954.

Publicysta „Washington News” Shackford wskazuje, że przedstawiciele rządu amerykańskiego z prezydentem Johnsonem na czele starają się, na użytek wewnętrzny, zaprzeczyć, iż oburzenie z powodu nalotów na zbiorniki paliwa w Hanoi i Hajfongu, jest na całym świecie powszechne i nie ogranicza się do komunistów.

Faktem jest — pisze Shackford, że „ani jeden większy sojusznik Stanów Zjednoczonych, z wyjątkiem może Niemiec zachodnich, nie zaaprobował tych nalotów”. (PAP)

Jesteśmy i będziemy silni jednością

Wystąpienie E. Ochaba na otwarciu kombinatu w Ostrołęce

Wczoraj po południu w Ostrołęce rozpoczęła się uroczystość zakończenia drugiego etapu budowy zakładów celulozowo-papierniczych. W uroczystościach brał udział członek Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Marian Olewiński, minister leśnictwa i przemysłu drzewnego — Roman Gesing oraz gospodarze województwa.

Kombinat celulozowo-papierniczy jest największą inwestycją przemysłową w północno-wschodniej części woj. warszawskiego, która przyczyniła się do aktywizacji gospodarczej zaniedbanej ziemi kurpiowskiej. Kombinat składa się z papierni, celulozowni i wytwórni kartonów, budowany był od 1957 r. Pierwszy papier otrzymano w 1961 r., a pierwszą celulozę w 1965 r. Ostatni oddział — wytwórnia

Na zdjęciu: zwiedzanie terenu zakładu. Od lewej: min. budownictwa i materiałów budowlanych M. Olewiński, E. Ochab, min. leśnictwa R. Gesing i dyr. naczelny zakładu inż. T. Włodarczyk.

Fot. — Telefoto



Miażdżąca krytyka USA z ust de Gaulle'a

„Republika Francuska uważa, że wojna w Azji południowo-wschodniej jest zgubnym przedsięwzięciem, Francja gotowa jest aktywnie uczestniczyć w międzynarodowych rokowaniach, zmierzających do położenia kresu tej wojnie, tak jak to miało miejsce w Genewie w 1954 roku” — oświadczył we wtorek wieczorem prezydent de Gaulle, przemawiając podczas przyjęcia, jakie wydał w Pałacu Elizejskim na cześć króla Laosu.

Francja potępia tę wojnę — kontynuował prezydent. Ma ona do tego tym większe prawo, że mija właśnie 12 lat, jak Francja wycofała się z calych Indochin swą administrację i swe siły zbrojne, pozwalając w ten sposób Wietnamowi Północnemu, Wietnamowi Południowemu, Kambodży i Laosowi na całkowite dysponowanie swym losem; wreszcie wzięła ona aktywny udział w zawartych w Genewie przez wszystkich zainteresowanych układach międzynarodowych, przysługujących czterem państwom niepodległość i neutralność.

Wszyscy wiedzą, w jaki sposób i dlaczego warunki te nie zostały dotrzymane. Stany Zjednoczone, działając pod wpływem sprzeczności między dwiema ideologiami, użynały za swój obowiązek stopniowe zaangażowanie swego autorytetu politycznego i swoich sił zbrojnych tam, skąd wycofała się Francja. W tym samym czasie i z powodu tegoż współzawodnictwa między dwoma blokami została sparaliżowana kontrola międzynarodowa. I wówczas wojna, prowadzona w imię niezawisłości narodowej, objęła swym zasięgiem Wietnam Południowy, dając się również odczuć Wietnamowi Północnemu w miarę rozszerzania eskalacji amerykańskiej.

Obecnie ludność Wietnamu Północnego i Południowego znajduje się pod miażdżącą presją, która wzmacnia się z każdym dniem i może przynieść jedynie straty i zniszczenia oraz spotęgować nienawiść, jeśli nie doprowadzi to nawet do rozszerzenia się jej

na inne kraje i rozpętania wojny światowej.

Prezydent zwrócił następnie uwagę na dramatyczne zaostanie się sytuacji w Kambodży oraz zapewnił gościom laotańskim, że Francja zawsze darzyła i nadal darzy wielkim zainteresowaniem i sympatią narody byłych Indochin.

Premier Rumunii w Teheranie

Przewodniczący Rady Ministrów Socjalistycznej Republiki Rumunii, I. G. Maurer, przybył we wtorek do Iranu z wizytą oficjalną. Będzie on prowadził rozmowy na tematy gospodarcze z premierem Iranu, Howejdą. (PAP)

Wynalazcy — bez opiekunów

We wtorek obradowała w Warszawie komisja techniki, wynalazczości i racjonalizacji przy CRZZ i NOT. Tematem dyskusji były projekty postulatów w sprawach racjonalizacji i wynalazczości, jakie środowisko polskich techników zamierza przedstawić na VI Kongresie Związków Zawodowych. Omówiono również wyniki rozesłanej w marcu br. ankiet, która miała dać odpowiedź na pytanie, jaka jest obecna sytuacja rzeczników — służby szczególnie ważnej w rozwijaniu

W ciągu ostatnich 3 lat — celem szybszego rozwoju twórczości technicznej oraz zapewnienia skutecznej ochrony patentowej w kraju i za granicą — przesłano kilkunastu inżynierów, prawników i ekonomistów w specjalności rzecznictwa patentowego. Ankietą rozesłana została do 355 takich rzeczników, którzy zdali egzamin państwowy przed Urzędem Patentowym PRL.

masy półchemicznej — ruszył przed dwoma miesiącami.

Kombinat celulozowo-papierniczy w Ostrołęce jest największym tego typu zakładem w kraju. Będzie on dostarczał rocznie ponad 100 tys. ton papieru 70 tys. ton celulozy 30 tysięcy ton masy półchemicznej oraz 150 milionów worków papierowych i znaczne ilości tektury i kartonu, używanych na opakowania. Ostrołęcka fabryka korzysta będzie przy produkcji celulozy z miejscowego surowca — głównie drewna odpadowego z tartaków.

Zakład zatrudnia ok. 3 tys. osób, w najbliższych latach planuje się dalszą jego rozbudowę.

Podczas uroczystości przemówił Edward Ochab, który powiedział m. in.

Zakończenie budowy ostrołęckich zakładów celulozowo-papierniczych zbliżyło się do końca. W tym czasie w kraju — wręczając z poważnym dorobkiem ekonomiczno-społecznym i kulturalnym. Kurpie przestają być zaściankiem. Kombinat ostrołęcki jest jednym z niezliczonych dowodów historycznego awansu, jaki nasz państwo i nasz naród osiągnęły dzięki wkroczeniu na drogę budownictwa socjalistycznego.

Nasze osiągnięcia oraz pocucie bezpieczeństwa, w jakim rozwijamy nasze pokojowe budownictwo, wiążą się nie rozrywając z przynależnością Polski Ludowej do socjalistycznej wspólnoty narodów.

Rozwijająca się współpraca gospodarcza państw socjalistycznych oraz ich wysiłek na rzecz umacniania wspólnej siły obronnej — to niezbędna rekonimia szybkiego postępu w budownictwie socjalistycznym oraz skutecznej obrony pokoju przed awanturniczymi poczynaniami imperializmu.

Jest to niezwykle ważne zwłaszcza dziś, kiedy sytuacja międzynarodowa ulega poważnemu zaostreniu. Agresja USA przeciwko narodowi wietnamskiemu wkroczyła obecnie w nową, skrajnie niebezpieczną fazę.

Naród polski, który zachowuje żywą pamięć własnych, dramatycznych doświadczeń i najtrudniejszych prób dziejowych, wyjątkowo dobrze zna okrucieństwo agresji i ciężar napastniczej wojny. Dlatego wraz z narodami wszystkich państw socjalistycznych i siłami pokoju w całym świecie domagamy się położenia kresu bombardowaniu miast i wsi, zaprzestania brutalnej interwencji imperializmu amerykańskiego oraz pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego zgodnie z programem, zaproponowanym przez rząd DRW i Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Polskie masy ludowe solidaryzują się z oświadczeniem

państw Układu Warszawskiego, które potępiają agresję przeciw Wietnamowi i wyrażają gotowość — jeżeli rząd DRW wyrazi taką prośbę — umożliwienia swym ochotnikom udania się do Wietnamu celem udzielenia pomocy narodowi wietnamskiemu w jego walce przeciw agresorom amerykańskim.

Dalsze zacieśnienie jednoci państw socjalistycznych konieczne jest również ze względu na niezmiennie ważne i aktualne zadania walki o pokój i bezpieczeństwo Europy. Dążeniem do odprężenia międzynarodowego, stabilizacji politycznej i stworzeniu skutecznych gwarancji pokoju, dążeniem, które znalazły również wyraz w dokumentach bucharszteńskiej narady państw uczestników Paktu Warszawskiego — przeciwstawia się zimno-wojenny, awanturniczy kurs rządu amerykańskiego. Dążeniem do odprężenia międzynarodowego, stabilizacji politycznej i stworzeniu skutecznych gwarancji pokoju, dążeniem, które znalazły również wyraz w dokumentach bucharszteńskiej narady państw uczestników Paktu Warszawskiego — przeciwstawia się zimno-wojenny, awanturniczy kurs rządu amerykańskiego. Dążeniem do odprężenia międzynarodowego, stabilizacji politycznej i stworzeniu skutecznych gwarancji pokoju, dążeniem, które znalazły również wyraz w dokumentach bucharszteńskiej narady państw uczestników Paktu Warszawskiego — przeciwstawia się zimno-wojenny, awanturniczy kurs rządu amerykańskiego.

W pracy dla wspólnego dobra umacnia się jednoci całego narodu, jednoci której nie potrafią podważyć ani wrogowie zewnętrzni, ani klerykalni reakcyjniści — mówił dalej E. Ochab. Jednoci tej będziemy strzec jako najwyższego dobra narodowego. Każda próba jej naruszenia, pod jakimi hasłami nie próbowano by tego dokonać — musi spotkać się ze stanowczą odpową. Naród polski zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju poczynania godzą w jego najżywniejsze interesy, że kryją w sobie polityczne dążenia do obezwładnienia Polski i zawrócenia jej z wypróbowanej, słusznej i jedynej drogi rozwoju, do wyrwania kraju ze wspólnoty państw socjalistycznych.

PAP

Na znak protestu

Mecz Polska — USA nie odbędzie się

12 lipca br. na zgrupowaniu lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zawodnicy podjęli rezolucję następującej treści:

„My, członkowie lekkoatletycznej reprezentacji Polski, zgrupowani w Warszawie przed wyjazdem na mecz międzypaństwowy z reprezentacją USA, przewidziany w dniach 16—17 lipca br. w San Francisco — nie widzimy w tym momencie możliwości odbycia tego spotkania i zwracamy się do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki o akceptację naszego stanowiska.

Systematyczne rozszerzanie przez rząd Stanów Zjednoczonych wojny przeciwko narodowi wietnamskiemu, a zwłaszcza podjęcie w ostatnich dniach barbarzyńskie naloty na miasta Demokratycznej Republiki Wietnamu, Hanoi i Hajfong — poruszyły sumienia ludzi na całym świecie oraz wywołały słuszne oburzenie polskiego społeczeństwa, które poniosło tak bolesne straty z rąk hitlerowskich barbarzyńców w czasie ostatniej wojny.

My sportowcy — nie chcemy łączyć polityki ze sportem ale w sytuacji, kiedy z rozkazu rządu Stanów Zjednoczonych prowadzone są bombardowania otwartych miast, w wyniku których masowo ginie bezbronna ludność i młodzież wietnamska, trudno byłoby uczestniczyć w sportowym spotkaniu, które powinno być manifestacją przyjaźni młodzieży amerykańskiej i polskiej.

Równocześnie wyrażamy przekonanie, że motywami, którymi kierujemy, znajdują zrozumienie wśród sportowców i młodzieży amerykańskiej.

Polski Związek Lekkiej Atletyki, solidaryzując się z podjętą rezolucją, powiadomił AAU o odwołaniu spotkania w dniach 16—17 lipca br.

Każdy hektar daje plony

Na stronie 3 drukujemy artykuł omawiający regulamin tego wielkiego konkursu. Zapoznajcie się z jego zasadami i nagrodami.

Nowe uchwały KERM

12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie ochrony gruntów rolnych. Uchwała ma na celu ograniczenie nie tylko do przypadków uzasadnionych szczególnie ważnymi potrzebami gospodarki narodowej wyłączenia z produkcji rolnej gruntów stanowiących użytki rolne, zwłaszcza dobrej jakości klasy I — IV, na cele nie związane z produkcją rolną (np. pod budowę zakładów i obiektów przemysłowych, lokalizowania budownictwa mieszkaniowego itp.). Uchwała przewiduje m. in. poddanie weryfikacji dotychczasowych miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, projektów wyznaczania terenów budowlanych na obszarach wsi oraz decyzji o lokalizacji szczegółowej inwestycji — z punktu widzenia ochrony gruntów rolnych, aby zapobiec nieuzasadnionemu przeznaczeniu tych gruntów na cele nie związane z produkcją rolną.

Powzięto również uchwałę ustalającą jednolitą organizację przemysłu gazowniczego w kraju, przewidującą stopniowe obejmowanie jednolitą gestią resortu górnictwa i energetyki całokształtu spraw związanych z przewodową gazyfikacją kraju — przy zapewnieniu ścisłego współdziałania z prezydiami wojewódzkich rad narodowych. (PAP)

Na znak protestu przeciwko wojnie wietnamskiej radzieccy lekkoatleci i koszykarze odwołali tradycyjne mecze z drużynami USA, które miały odbyć się w lipcu bieżącego roku.

Członkowie radzieckich drużyn reprezentacyjnych w lekkoatletyce i koszykówce podjęli rezolucję protestacyjną na zebraniu, które odbyło się w klubie szachowym w Moskwie. (PAP)

Piłkarskie Mistrzostwa Świata

BRAZYLIA — BULGARIA 2:0

Na stadionie w Liverpoolu w obecności 60 tys. widzów, Brazylia wygrała z Bułgarią 2:0. Bramki zdobyli z rzutów wolnych: Pele w 15 min. oraz Garrincha w 63 min.

Drużyna brazylijska wprawdzie w inauguracyjnym swym występie zagrała niezwykle ekonomicznie, ale wykazała wielką klasę. Najlepszy piłkarz świata, znakomity Pele, dał kilkakrotnie próbki swego ogromnego talentu. Niezwykle ciężkie zadanie miał reprezentant Bułgarii — Zeczew, któremu trener jego drużyny Czechosłowaków Vytlačil, polecił pieczołowite pilnowanie „czarnej perły” brazylijskiego piłkarstwa. Pele, gdy tylko chciał, z łatwością uwalniał się od jego towarzysysta.

ZSRR — KRLD 3:0

W spotkaniu ZSRR — KRLD zwyciężyli piłkarze radzieccy 3:0 (2:0).

Zespół radziecki wystąpił w tym meczu bez bramkarza Jaszyna i świetnego skrzydłowego Metreweliego.

Od początku spotkania widać było różnicę klasy między zespołami. Koreańczyk walczył, jednak niezwykle ambitnie. Niewiele mogli zdziałać wobec wyraźnej przewagi technicznej przeciwnika. W swym inauguracyjnym meczu drużyna radziecka, zda-

Dokończenie na str. 6

Fundusze topione we krwi w Wietnamie

Amerykański tygodnik „Newsweek” zamieścił artykuł, w którym podaje szereg przykładów, na co można by wykorzystać fundusze przeznaczone dotąd na wojnę w Wietnamie. Koszty wojny wietnamskiej przekraczają 20 miliardów dolarów rocznie — czytamy m. in. w artykule — to suma, którą można by zużyć na zupełnie inne cele.

Jedną dwunastą tej kwoty można by pokryć koszty całokształtu 7-letniego szkolenia niemal 70 tysięcy naukowców. Jedną dwunastą tej kwoty mogłaby podwoić zasoby funduszu pomocy dla zagranicy przeznaczone na całoroczny program pomocy ekonomicznej dla 38 krajów. Jedną dwunastą tej kwoty pozwoliłoby na utworzenie trzech fundacji Rockefellera.

Cała kwota przeznaczana rocznie na wojnę wietnamską pozwoliłaby na podnoszenie co roku o 10 procent poborów nauczycieli amerykańskich szkół publicznych. Umożliwiłaby ona podwajanie co roku świadczeń wypłacanych z tytułu ubezpieczeń społecznych 20 milionom Amerykanów.

Koszty samych helikopterów straconych w Wietnamie w ciągu ostatniego roku pozwoliłyby zrealizować wszystkie programy w dziedzinie zdrowia i oświaty opracowane przez międzynarodowy fundusz ONZ pomocy dzieciom (UNICEF) — dla 800 milionów dzieci w 118 krajach. Dzięki tej sumie można by również podnieść o 10 procent dochody

wszystkich obywateli w stanach Nowej Anglii (6 stanów w południowo-wschodniej części USA).

Za cenę jednego nowoczesnego ciężkiego bombowca można by podwoić budżet oświatowy stanu Nowy Jork.

PAP

Wizytacja podkomisji sejmowej

Zaplecze techniczne PKS

W Poznaniu i Kaliszu przebywała wczoraj podkomisja d/s PKS i LOT sejmowej komisji transportu i łączności. Podkomisja w której skład wchodziło 5 posłów, interesowała się zagadnieniami postępu technicznego w PKS.

Wizytacja posłów związana jest z opracowywaniem całokształtu problemów pracy PKS, które przedstawione będą komisji sejmowej, a następnie — w postaci konkretnych wniosków — Sejmowi. Posłowie zwiedzili w Poznaniu oddział II towarowy przy ul. Traugutta i oddział I osobowy oraz oddział w Kaliszu.

Mieli oni okazję obejrzeć wykonaną przez pracowników oddziału II PKS przyczepę do przewozu jachtów. Poznański PKS wyspecjalizował się bowiem w przewozie tych jednostek z Gdyni na zachód Europy (Włochy, Szwajcaria, Francja itp.). Podkomisji zademonstrowano również przyczepę do przewozu dłuższych stalowej oraz zmechanizowane stanowisko wymiary oleju w silnikach, w skrzyni biegów i przekładniach, które w znacznym stopniu zmniejszyło pracochłonność i wyeliminowało straty powstające przy wymianie ręcznej.

Szeroko omawiany był również problem racjonalizacji. W tym zakresie wielkopolska PKS może poszczycić się dużymi osiągnięciami. W 1965 roku zgłoszono do realizacji 103 wnioski w tym 49 z oddziału I osobowego (dotyczyły one głównie napraw kapitalnych

Upały na północy

Ciepłe fale powietrza znad Morza Śródziemnego dotarły aż na daleką północ Związku Radzieckiego, umożliwiając mieszkańcom miasta Narian-Mar (66 równoleżnik) na kąpiel w rzece Peczorze przy 30-stopniowym upale.

Upalna pogoda panuje również na wybrzeżach Morza Karskiego i Białego. (PAP)

„Medom” czyli przyjaciel kuchni

W Krakowie rozpoczął działalność zakład badań i studiów przemysłu wyrobów metalowych „Medom”. Jest to instytucja, która troszczyć się będzie o interesy odbiorców i użytkowników artykułów go spożywających. Ma m. in. wskazywać przemysłowi wyroby trwałego użytku, których produkcję należy uruchomić.

Propozycje „Medomu” kierowane pod adresem przemysłu wyrobów metalowych będą miały moc obowiązującą. Dotyczyć one będą głównie naczyń emaliowanych i aluminiowych, wyrobów ocynkowych i nożowniczych, nakryć stołowych, kuchni gazowych wszelkiego typu itp. Wiele uwagi poświęci „Medom” sprzętowi turystycznemu, uwzględniając potrzeby właścicieli pojazdów mechanicznych, wózków itp. Wreszcie zadaniem tego zakładu będzie kwalifikowanie wyrobów do otrzymania tzw. świadectw dopuszczenia do produkcji. „Medom” przeprowadzać też będzie superkontrolę w zakładach wytwórczych i wstrzymywać produkcję artykułów o niewłaściwej jakości lub przestarzałej konstrukcji.

PAP

Socjaldemokraci wyszli z niedzielnych wyborów do Landtagu północnej Nadrenii-Westfalii jako zwycięzcy, ale nie jest jeszcze pewne czy będą w Duesseldorfie rządzić. SPD zdobyła bowiem 99 mandatów a dotychczasowa „mała koalicja” CDU - FDP 102 mandaty.

Socjaldemokraci nie chcą tworzyć rządu mniejszości, który by musiał borykać się ze spadkiem po rządach CDU i FDP: kryzysem węglowym i stalowym, rozlicznymi hałdami węglowymi, zamykaniem kopalń, niezadowolaniem górników. Wobec braku większości w parlamencie krajowym byłoby to przedsięwzięcie zbyt karkołomne tym bardziej, że opozycja CDU - FDP miała by oparcie w bońskiej koalicji rządowej.

Logicznym wnioskiem niedzielnych wyborów, które przyniosły klęskę tylko CDU byłoby utworzenie rządu SPD - FDP.

Na przeszkodzie takiej koalicji stoją jednak dwa fakty:

Po pierwsze — FDP już w toku kampanii wyborczej wypowiedziała się zdecydowanie przeciwko koalicji z SPD by nie narażać na szwank swojej koalicji z CDU w Bonn. Obecnie stanowisko to nadal podtrzymuje.

Po drugie — w prawicowych kołach SPD stawia się na koalicję z CDU w Duesseldorfie traktując ją jako odskocznik do „wielkiej koalicji” w Bonn.

W kołach CDU zdania są podzielone. Silne grupy opowiadają się za koalicją z socjaldemokratami. Kierownictwo partii jest jednak przeciwko. Zdaje ono sobie sprawę z tego, że oznaczałoby to początek końca rządów kanclerza Erharda, który wielokrotnie i z całym naciskiem wypowiadał się przeciwko wielkiej koalicji.

Trudno przewidzieć jak potoczą się sprawy. W kierunku wielkiej koalicji działają następujące fakty:

Po pierwsze — prestiż Erharda został poważnie nadwinięty. Dotąd często go w CDU krytykowano ale musiał się nim liczyć jako z lokomotywą wyborczą CDU. Tym razem Erhard jako lokomotywa zawiódł a co więcej uważany jest powszechnie za główną przyczynę porażki

Premier Indii w Moskwie

Belgradzki komunikat ■ Opinie zachodnich komentatorów

Wspólny komunikat jugosłowiańsko-indyjski po rozmowach przeprowadzonych w dniach 10 i 11 lipca przez prezydenta SFRJ J. Broz-Tito i przewodniczącego Związku Rady Wykonawczej P. Stambolicę z premierem Indii panią Indirą Gandhi stwierdza, że obie strony szczegółowo przedyskutowały obecną sytuację w świecie i szereg ważnych problemów międzynarodowych, a także problemy dalszego umocnienia współpracy między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Komunikat stwierdza, że oba kraje potwierdziły znaczenie polityki niezaangażowania i pokojowego współistnienia, które jest jedyną alternatywą wojny.

Jugosławia i India wyraziły głębokie zaniepokojenie stałym stosowaniem polityki siły, ingerencji i interwencji wojennej w różnych częściach świata, co może doprowadzić do powszechnego konfliktu światowego.

Premier Indira Gandhi zaprosiła prezydenta Tito do odwiedzenia Indii.

Premier Indii, pani Indira Gandhi przybyła do stolicy Związku Radzieckiego na 5-dniowe oficjalne rozmowy z przedstawicielami rządu ZSRR. Komentatorzy zachodnich agencji prasowych przywiązują wielką wagę do tej wizyty. Pani Gandhi przed wyjazdem z Delhi wysunęła propozycję ponownego zwołania konferencji genewskiej w sprawie Indochin, której współprzewodniczącymi w roku 1954 byli Związek Radziecki i W. Brytania. Wizyta ta nabiera tym większego znaczenia, że pani Gandhi przeprowadziła przedtem rozmowy na ten temat z prezydentem ZRA, Naserem i prezydentem Jugosławii, Josipem Broz-Tito. (Przypomina się ponadto, że bezpośrednio po zakończeniu pobytu pani Gandhi w Moskwie do stolicy ZSRR przybędzie premier W. Brytanii, Harold Wilson). Jest to druga wizyta obecnego premiera Indii w Związku Radzieckim od czasu objęcia przez nią tej funkcji. Poprzednio bawiła tam w kwietniu br.

Oprócz problemu wietnamskiego przedmiotem rozmów będą także stosunki między Indią a Związkiem Radzieckim (m. in. sprawa pomocy gospodarczej dla tego kraju) oraz realizacja indyjsko-pakistańskiego porozumienia, jakie zawarto przy współudziale Związku Radzieckiego w Taszkencie. Oczekuje się także, że pani Gandhi omówi z radzieckimi mężami stanu kwestie związane z zaplanowaną na jesień bież. roku konferencją krajów niezaangażowanych na szczycie, która odbędzie się w

Sadysta czy szaleniec?

Krakowska MO zidentyfikowała i ujęła niezwykle groźnego bandytę — sprawcę wielu zwyrodniałych napadów.

Jak poinformował Komendant Wojewódzki MO w Krakowie płk Mieczysław Nowak, bandyta okazał się 20-letni absolwent jednego z krakowskich techników zawodowych. Serię napadów rozpoczął zbrodniarz 21 września 1964, kiedy w jednym z kościołów krakowskich usiłował pozbawić życia Helenę Węgrzyn. W 2 dni później, w bramie jednego z domów napadł na Franciszkę Lewnowską. Mimo wielu ran zadanych ostrym narzędziem ofiara została uratowana. Kolejną ofiarą bandy ty była Maria Plichta, która napadnięta 29 września 1964 r. zmarła na zawał serca. Kolejną ofiarą bandy stała się 14 kwietnia br. 7-letnia Małgorzata Pawłowska, którą zbrodniarz zaatakował na schodach budynku, gdzie mieszkała dziewczynka. Szybka pomoc lekarska pozwoliła ocalić życie dziecku.

Aresztowanie bandyty wymagało niezwykle operatywnej oraz zwinnej pracy krakowskiej MO. W ściganiu zbrodniarza współpracowało z MO społeczeństwo Krakowa.

Jak informuje płk M. Nowak — aresztowany w czerwcu br. zbrodniarz przed kilkoma dniami przyznał się do części zarzucanych mu przestępstw. Ponadto został rozpoznany przez 4 wiarygodnych świadków. O jego winie świadczą też inne dowody. Wyklucza się, aby motywem jego napadów była chęć rabunku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbilot Sek.

Delhi z udziałem szefów państw Indii, ZRA i Jugosławii. (PAP)

12 bm. przybyła do Moskwy Indira Gandhi. Na zdjęciu: Indira Gandhi w towarzystwie premiera Kosygina przechodzi wzdłuż szpalery mieszkańców Moskwy, witających ją na lotnisku Wnukowo.

CAF — Fot. Telefoto



W części niedzielnego „Głosu” z winy redakcji nocnej nie ukazał się 10 bm. 17 odcinek powieści. Przepraszamy za ten przykry błąd i poniżej drukujemy brakujący odcinek nr 17.

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Tylko bez dziewczyn. Tę panią... — z naciskiem poprawił go Lutek.

— Dobrze. Tę panią. To było tak nieoczekiwane, aż się rozłożyłem. Właściwie bez powodu, teraz to widzę. Mogła nas słuchać i cały dzień, nie mamy tajemnic... Jeżeli coś nie tak wyszło, proszę przekazać tej pani ode mnie serdeczne przeproszenie. Bardzo serdeczne.

— Tylko tyle?

Odsunął się trochę od Szymona, niespokojnie zaglądając mu w twarz. Jednocześnie spojrzenie jego pobiegło trwożnie na strony.

— To wy sobie, panowie, wyjaśnijcie, ja zobaczę, co tam nawala ten cholerny rozrusznik — szybko zagadał człowiek nazywany Stefkim i wpełchnął się do wozu, za kierownicę. Włączył kluczyk, stacyjka zabłysła czerwonym światłem, które zaraz przysięgało, gdy motor zaczął równymi obrotami.

— Ej, koleś tylko nie z nami w ten sposób... — zaczął Lutek, osadził go jednak Szymon krótkim syknieniem.

— Chce pan uciekać, dobrze. My się znajdziemy i może gdzie indziej zechce pan szczegółowiej wyjaśnić, czemu pan chciał maltretować dziewczynę. Czemu jej pan groził, Tamten zmarł, zaraz jednak zamrugał powiekami, nakazywał milczenie...

— Po prostu chciałem postraszyć. Wie pan, czasem człowiek robi coś głupiego dla żartu... Powiedziałem, przepraszam. Jeżeli panowie życzą mogę osobiście tę panią...

— Tylko nie to — odrzucił Szymon, przekrzykując warkot motoru. — Od tej pani lepiej z daleka. Ale przepraszanie to też mało. Zasłużyłeś pan jeszcze na coś innego. O, na to!

Z rozmachu, mocno wyrzucił faceta w gębę, poprawił z drugiej strony.

Tamten szarpnął się, wyglądało, że skoczy na przeciwnika. W samochodzie zaszamotał się jego kompan, więc Lutek też zacisnął pięści. I nagle wszystko przyjęło zupełnie nieprzewidywany obrót. Spoliczkowany facet skulił się, gwałtownie wpełchnął do wozu, a zatraskując z rozmachem drzwiczki zakrzyknął tylko do Szymka:

— Rachunek otwarty! My się jeszcze policzymy.

„Warszawa” szarpnęła, zawył motor, rzucony z miejsca na silne obroty. Ledwie zdążyli odskoczyć, gdy wóz nagłym skrzętem wypadł na ulicę. Chwila i zniknął za najbliższym rogiem.

Lutek z wytrzeszczonymi oczyma, ogłupiały tempem wydarzeń, patrzył za „Warszawą”, a gdy zniknęła, przebiegł wzrokiem po Szymonie.

Krajecki, też zdezorientowany, tarł ręką czoło.

— Rozumiesz coś? — bąknął Lutek, odzyskując nareszcie mowę. — Przecież siły były równe. Żeby dostawać po mordzie i nic, nie zareagować na żaden sposób, tylko spieprzać wóz, mało nie rozwalając domów?

— Chyba, że facetom zależało, by za każdą cenę uniknąć rozgłosu... — powoli wycedził Szymon. — Pamiętaj, Danka mówiła coś o płaszcach, o jakimś innym towarze. Ciemna szajka. Dlatego może gość wolał dostać cicho po mordzie i przeleknąć to niż ryzykować, że wpłatałaby się milicja czy inne władze... Bo chyba normalny facet nie może być aż tak tchórzem podsztyty.

— Tamten był nerwowym, że tak to nazwę — uśmiechnął się nagle Lutek. — Korbke brał w rączki... Żal tylko, że mnie nie starczyło roboty. Mogłeś powiedzieć, że będziesz ich walił. To zdecydowanie niekoleżeńskie.

Zasmiali się. Naprężenie minęło.

BARDZO OSOBLIWE NOCNE EMOCJE

Ludzie oglądali się od stolików, gdy Szymon przeciskał się w ślad za Danką ku wyjściu. Kurczył się, starał się znaleźć, zdając sobie sprawę z przyczyny tych spojrzeń. Rzeczywiście, dobrali się jak w korcu maku. On, dryblas, zawsze pierwszy w szeregu na zbiórkach do ćwiczeń wojskowych, ona drobniutka, maleńka sięgająca mu ledwie do pachy. Może dlatego się w niej zakochał, że wzbudziła w nim opiekuńcze skłonności?

cdn

17

każdy hektar daje plony

Nowa, wielka akcja „Głosu“

Nagrody wartości 1.500.000 zł

Są również nagrody indywidualne w postaci:

- ▲ wyjazdów za granicę,
- ▲ wycieczek i premii pieniężnych.

Jest wreszcie nagroda przeznaczona dla zwycięskiej wsi w postaci dotacji (wraz z zapewnieniem wykonawstwa) na budowę wodociągu lub ujęcia wody.

Nagrody te ufundowali: Minister Rolnictwa, Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu, Centralny Związek Kółek Rolniczych, Wojewódzka Rada Narodowa, Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu oraz Związek Młodzieży Wiejskiej. Organizatorów wielu, ale też i cel doniosły.

Wzwanie zawarte w tytule, to nazwa nowej wielkiej akcji „Głosu Wielkopolskiego”, zorganizowanej tym razem z myślą o naszej wielkopolskiej wsi. Ścisłej mowa, z myślą o gospodarstwach. Razem z nami do akcji przystąpił Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Poznaniu, Telewizja Poznańska oraz Związek Młodzieży Wiejskiej. Organizatorów wielu, ale też i cel doniosły.

- Stosownie do założeń ustalono nagrody. Ich łączna wartość przekracza milion 500 tysięcy złotych. Są wśród nich wyróżnienia zbiorowe:
- ▲ kombajn zbożowy,
- ▲ samochód „Żuk”,
- ▲ 8 sнопowiązałek i kolumna parnikowa,
- ▲ 8 ciągników ciężkich i kombajn ziemniaczany.

niemał rolników. Bodźce w postaci nagród skłaniają do interesowania się konkursem całych wsi. Któż bowiem nie pragnie, by w jego własnej miejscowości powstał wodociąg z fundacji Ministra Rolnictwa? Któż by nie chciał, by jego Kółko Rolnicze otrzymało za najlepsze wyniki konkursowe kombajn zbożowy lub ziemniaczany?

Co przeto trzeba zrobić, by zdobyć jedną z licznych nagród? Szczegółowe warunki konkursu podamy oddzielnie jutro w regulaminie. Dzisiaj zapoznamy czytelników z podstawowymi zasadami naszej wielkiej akcji.

Idea przewodnią konkursu jest zainteresować Kółka Rolnicze województwa poznańskiego zlikwidowaniem do reszty i zagospodarowaniem własnymi siłami nieużytkowanych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Chodzi o to, by żaden hektar nie leżał odłogiem, by cała ta ziemia dawała jak najlepsze plony. W sytuacji, gdy dążymy do zlikwidowania importu zboża nie może być gruntów, które porastają chwastami. A, niestety, takich hektarów jest w naszym województwie jeszcze sporo.

Chcemy zachęcić Kółka Rolnicze do przejmowania wolnych hektarów w użytkowanie. W tej dziedzinie są bardzo dobre doświadczenia. W ubiegłym roku wielkopolskie Kółka Rolnicze dostarczyły punktem skupu 3000 ton dodatkowego zboża, uzyskanego z do niedawna nieobsianych ziem.

Stąd w pierwszej konkurencji naszego konkursu mówi się, że o nagrody mogą ubiegać się te Kółka Rolnicze, które wezmą we władanie i zagospodarują znajdujące się w ich rejonie działki gruntów PFZ. Za najlepsze wyniki przyznane będą nagrody: pięć ciężkich ciągników, pięć sнопowiązałek nowego typu oraz jedna czyszczalnia.

Kółka Rolnicze, które już uprawiają grunty PFZ mogą nadto przystąpić do drugiej konkurencji konkursowej. Polega ona na uzyskaniu z tych gruntów jak najlepszych plonów: zbóż, roślin przemysłowych lub siana. Dla zwycięzców organizatorzy przeznaczy-

li kombajn zbożowy, samochód „Żuk”, trzy sнопowiązałki nowego typu oraz praso-zbieracz.

Trzecia konkurencja polega na wykazaniu się dobrymi wynikami w hodowli zwierząt gospodarskich lub drobiu, prowadzonej przez Kółka Rolnicze we własnych gospodarstwach hodowlanych, w oparciu o użytkowane grunty PFZ. Na zwycięzców czekają nagrody w postaci: kolumny parnikowej, ładowacza i roztrząsacza.

Wreszcie w ostatniej, w czwartej konkurencji trzeba będzie wykazać się inicjatywami w podejmowaniu opieki nad słabymi ekonomicznie gospodarstwami indywidualnymi. O wynikach zadecyduje liczba umów (i wielkość uprawianego arealu), podpisanych przez Kółka z gospodarzami indywidualnymi na tzw. kompleksową agrotechnikę, a więc uprawę gruntów w imieniu i na rachunek gospodarza. Na nagrody przeznaczono: trzy ciągniki ciężkie oraz kombajn ziemniaczany.

Organizatorzy pragną akcją zainteresować również agronomów i prezesów Kółek Rolniczych. Stąd to ufundowano także wiele nagród indywidualnych, a m. in. 15 wyjazdów zagranicznych oraz szereg premii pieniężnych. Są również nagrody specjalne.

Wielkiemu konkursowi, który trwać będzie od lipca 1966 r. do października 1967 r. chcemy poświęcić wiele uwagi na łamach „Głosu”, w programie Telewizji Poznańskiej, w „Poradniku Gospodarskim”, a także w bezpośrednim działaniu organizatorskim. Będziemy wraz z Wojewódzkim Związkiem KR służyć uczestnikom konkursu pomocą i Kółka Rolnicze w swoich staraniach o spełnienie warunków konkursu znajdują poparcie i pomoc u władz.

Trzeba wszakże przestrzec przed jednym. Walka o konkursowe pierwszeństwo musi być zgodna z intencjami i duchem całej akcji. Nie może się więc zdarzyć, że dla uzyskania dobrych wyników zagospodarowane już grunty PFZ przez spółdzielnie produkcyjne lub gospodarzy indywidualnych zostaną przekazane Kółkom Rolniczym. Takie metody byłyby szkodliwe i przed tym z góry przestrzegamy.

Chcemy także, by konkursowe przedsięwzięcia dały trwałe rezultaty, by nie podejmowano działalności tylko na okres trwania naszej akcji. Rzecz bowiem nie w doczajnych efektach; chodzi w perspektywie o likwidację importu zboża, do czego — sądzimy — także nasza akcja — może się w pewnym stopniu przyczynić.

ZBIGNIEW MIKA

Nasze 22 lata

Prąd i węgiel

Prąd elektryczny, to nie tylko jasne światło w mieszkaniu, nie tylko odkurzacz, pralka, czy lodówka ułatwiająca pracę gospodyni domowej. Węgiel, to nie tylko obiad ugotowany na kuchennej płycie, czy nad gazo-

całe paki iskier elektrycznych. 1390 kilowatogodzin rocznie na statystycznego mieszkańca zdawałoby się dużo. Pod pewnymi względami rzeczywiście dużo, mianowicie jeśli porównać ze stanem naszego „naelektryzowania” sprzed 28 lat: zaledwie 115 kWh na „głowę” czyli dwadzieścia razy mniej!

A jednak nie iskrzymy się, bo nasz statystyczny przydział prądu zużywamy na bardziej godne cele. Ten prąd porusza mnóstwo maszyn, które wyręczają nas w pracy, zwiększają naszą siłę gospodarczą. Wytopia aluminium z rudy i unosi miliony ton ciężarów tysiącami dźwigów, reguluje pracę hut i cementowni i pędzi szybkie pociągi, pompuje wodę i drobi słomę na siewkę, młóci zboże, miele je na mąkę, piecze chleb, fedruje węgiel w kopalni... Właśnie węgiel!

Węgiel kamienny to nasze główne paliwo, chleb dla przemysłu i „czarne złoto” eksportowe. Umacniając tę tradycyjną renomę awansował też do roli filara chemii przemysłowej. A tego węgla wydobywa się teraz w Polsce tyle, że na każdego z nas przypada 3773 kg rocznie (przed wojną 1099 kg). Najbardziej pod tym względem w Europie wyposażony Anglik ustępuje Polakowi o 144 kg! (bwr)



wym (z węgla ten gaz!) płomieniem, nie tylko ciepły piec czy kaloryfer w zimie.

Gdyby tylko to, to biorąc do słownictwa produkcję energii elektrycznej w przeliczeniu na jednego mieszkańca Polski, moglibyśmy oczekiwać, że z każdego z nas powinny się sypać

Sarkofag Henryka Dąbrowskiego



Sarkofag z trumną gen. Henryka Dąbrowskiego zbudowany w 1863 r. w Winnogórze pod Środą Wielkopolską.

Karty historii Ziemi Wielkopolskiej bogate są w życiorysy największych synów naszego narodu, którzy chociaż nie zawsze w niej urodzeni, z wytrwałym patriotyzmem społeczeństwa wielkopolskiego czerpali moc i otuchę do walki o wyzwolenie narodu kraju. Klimat gorącego patriotyzmu, cechującego nasz region, skłonił np. do zamieszkania w Wielkopolsce Józefa Wybickiego twórcę hymnu narodowego, zamieszkałego od 1781 roku w Manieckach pod Śremem i pochowanego po śmierci w roku 1822 w niedalekiej Brodnicy.

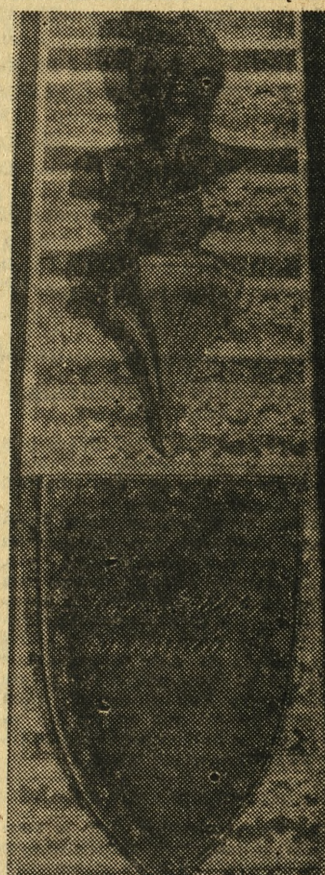
Ten sam wzgląd skłonił do osiedlenia się w Wielkopolsce od roku 1808 generała Henryka Dąbrowskiego, ożenionego pod koniec 1807 roku z Wielką polanką Barbarą Chłapowską. Henryk Dąbrowski zamieszkał w Winnogórze pod Środą — w majątku darowanym mu w r. 1808 przez Napoleona. Tam też zmarł w 1818 roku na skutek gangreny powstałej w złamanej nogi. Pochowany został w krypcie kościoła parafialnego w Winnogórze w mundurze legionisty. Do trumny — zgodnie z jego życzeniem — włożono mu trzy szable, wierne towarzyszy wielu bojów oraz trzy kule, od których odniósł rany. Żal po zmarłym (liczył wówczas 63 lata) bohaterze był tak powszechny, że jego pogrzeb odbył się w dniu 13.6. 1818 stał się wielką manifestacją patriotyczną. Nad trumną przemawiał żegnając go w imieniu towarzyszy broni — generał Kosiński, uczeń w sztuce wojennej zmarłego Wodza Legionów Polskich. Serce Henryka Dąbrowskiego zostało zabalsamowane w specjalnej urnie i do roku 1908 znajdowało się w sanktuarium rodzinnym Dąbrowskich w Winnogórze. W roku 1908 zostało przekazane do Krakowa, gromadzącego wówczas wszystkie cenne skarby pamiątek narodowych.

Grób Henryka Dąbrowskiego stał się od początku celem nieustannych pielgrzymek. Życie bowiem Henryka Dąbrowskiego staje się natchnieniem w walce o wolność całego narodu. Toteż 3. XI. 1821 roku zostaje otwarta trumna ze zwłokami Generała, z której wydobyto 3 sławne szable i przekazano do zbiorów po nim gromadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie.

Przez 45 lat trumna ze zwłokami Henryka Dąbrowskiego

pozostaje w krypcie kościoła w Winnogórze. W roku 1853 przebywa w Wielkopolsce Władysław Syrokomla. Tak, jak wielu przed nim przybywa do grobu Wodza Legionów Polskich. On to właśnie podpowiada Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk, aby wy stawić kaplicę i odpowiedni nagrobek szczeniom Wielkiego Polaka. W roku 1863 realizuje się jego myśl i trumna zostaje przeniesiona do zbudowanego w specjalnej kaplicy sarkofagu. Odtąd przez dziesiątki lat sarkofag jest odwiedzany przez wszystkich, którzy ze wspomnień o wielkich synach naszego narodu czerpali natchnienie i siły do walki o wolność kraju, a dziś czerpią wskazania do rzetelnej i wytrwałej pracy dla dobra ojczyzny, wymarzonej przez wiele pokoleń patriotów polskich.

BARBARA MOSIĘŻNA



Obok sarkofagu znajduje się portret-rzeźba Henryka Dąbrowskiego, a pod nim ławka z napisem „Jeszcze Polska nie zginęła”, pochodzące ze zbiorów rodzinnych Dąbrowskich.

Fot. (2) K. Przychodzki

AB „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 164 (6971) 13 VII 1966

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziwność

Musiała wspiąć się na palce, by rozrzucić mu dłoń jasne włosy, gładko zaczesane do góry.

— Paradny jesteś. Obcesowo mnie atakujesz. Skoro chcesz zatem, słuchaj. Trzecia rzecz, to twoja uroda. Maska twarz, jasne włosy, jakby len słońcem prześwietlony, lekko błękitne oczy, łagodne i pełne dobroci, nos wydatny świadczący o charakterze. Czwarta rzecz, to twój charakter. Nieskazitelnym we wszystkich swych cechach, wzorowy, Piąta, to...

— Błagam, nie wykańczaj mnie — złożył ręce jak do modlitwy. Wolę już więcej nie słyszeć. Jeszcze nadmę się dumą i sfrunę nad morze, zostaniesz sama, lzy zaczniesz ronić, ciemna jakaś sztuka zlituje się nad tobą i porwie cię...

— Uciekajmy zatem, dlatego daleko, aż na sam koniec plaży. — Trzymając go za rękę, zaczęła biec. Potem puściła tę rękę i teraz dopiero musiała wyżyć całe swe siły. Pędziła szybko, zwinna nad podziw. Trudno jej wszakże było się równać z jego potężnymi susami. Gdy zbiegła na plażę dopędził ją, a korzystając z panującego tu cienia, złapał w pół, uniósł do góry, leciutka była jak piórko, chwilę tak przytrzymał, dopiero stawiając na ziemi, niby przypadkiem musnął jej policzek wargami. Drgnęła, nie jednak nie powiedziała. Bez słowa zeszła teraz nad brzeg, tam zdjęła pantofle i trzymając je w ręku, szła ubitym wilgotnym piaskiem. Drobniutka fala wdzierając się na plażę, muskała jej nogi.

— Danka, gniewasz się? — speszyło go jej milczenie.

— Skądże. Dziwię się tylko, że moczysz buty.

— A rzeczywiście — dopiero się spostrzegł.

Zażmiał się nieco speszony. Zzuwając buty skonstatował, że na amanta nie nadaby się nadaje.

Ujęła go za rękę.

— Maszerujemy w siną dal... tu obejrzała się na moment za siebie, wskazała dłoń. — Popatrz, ślicznie... Zaślubiny z Bałtykiem. Spotkałeś może kogoś z tych najpiękniejszych, którzy dokonywali tego aktu, rzucali tu swe obrączki? Czytałam o nich. To chwila musiała mieć potężny ładunek patosu.

Daleko za nimi, podświetlony reflektorami, pisał się w górę iglicą pomnik Zaślubin z Bałtykiem.

Szymon, wdzięczny dziewczynie za tę chwilę, zaczął mówić ścisłym głosem, napół szeptem, jakby mocniejszym dźwiękiem bał się rozproszyć nastroj.

— Z tymi najpiękniejszymi nie udało mi się do dzisiaj zetknąć. Teraz o podobne spotkania łatwiej, zmieniło się, tamten trud i walka odzyskują w ludzkiej pamięci. Porządkuje się cmentarze, stawia pomniki, wytycza szlaki turystyczne, wiodące śladami żołnierskiej kampanii... Jeszcze kilka lat temu było inaczej. Ci żołnierze żyli częstokroć zapomniani, zostawieni samym sobie. Nie chodziło im o jakieś profity, sami umieli dać sobie radę. Brakło im czegoś innego: nastroju ciepła, serdecznej pamięci, może matki — wdzięczności. Ludzkie to, w ich przypadku bardziej niż gdzie indziej usprawiedliwione. W niektórych zaczynała się już wyrządzać zgorzkniałość i zniechęcenie jakby cień niewiary w celowość własnego wysiłku, tamtej wielkiej ofiary. Też ludzkie... Niedawno nastąpiła zmiana. Jakby ktoś bielmo zdjął z oczu ludziom za te sprawy odpowiedzialnym. Znam to z bliska, pamiętam, mój ojciec tu poległ...

Wolno szli ubitym, wilgotnym piaskiem, podstawiając stopy pod łagodne fale. Było już tu zupełnie pusto. Przedtem napotykali jeszcze snujące się pary, czasem rodzinne gromadki wczasowiczów. Teraz nic i nikt już nie mącił ich samotności nad brzegiem morza. Szymon czuł się szczęśliwy. Mógłby tak iść z Danką w nieskończoność, mówić cokolwiek lub milczeć, czuć przy sobie obecność maleńkiej, uroczej dziewczyny, zachłystywać się samym faktem jej obecności, niczego więcej nie pragnąc.

I jej zdawał się udzielać ten jego nastrój. Czuł bez-troskę i pełne odprężenie w zachowaniu dziewczyny, w figlarnym harcowaniu z wodą jej stóp, w przytumi-onym, cichutkim śmiechu, w dyskretnych uściskach ręki. Pierwsza ocknęła się.

cdn

19a

Wczorajszy odcinek powieści ukazał się z błędnym oznaczeniem numeracji. Zamiast 18 wydrukowano 19. Wobec tego dzisiejszy numerujemy jako 19a. Prosimy Czytelników zbierających poszczególne odcinki o zachowanie ich w kolejności: 17, 19, 19a. Przepraszamy.

Od przybytku głowa nie boli?

Chociaż osobiście jestem uradowany możliwością oglądania 14 (spośród 32 ogółem) meczów piłkarskich o mistrzostwo świata nie mogę się jednak opętać od wątpliwości, czy taka uderzeniowa dawka sportu na małym ekranie zadowoli widzów. Myślę o wszystkich widzach, a więc także o tej ich części, nie tak znowu malejącej, jakby się wydawało, która sportem się nie interesuje. Nie wszyscy są kibicami sportu, nie wszyscy są więc zadowoleni z faktu ratowania programu transmisjami sportowymi. Zwróćmy uwagę, że zawody lekkoatletyczne o Memoriał Rosickiego, transmitowane w piątek i sobotę z Pragi, mogły odstraszyć od oglądania sportu w tv także kibiców. Żeby latem, kiedy czas pożyteczny dla zdrowia spędzać można na powietrzu, wytrzymać w tv po dwie godziny przed małym ekranem w oczekiwaniu na jeden czy dwa dobre wyniki — trzeba wielkiego samozaparcia. Mecze piłki nożnej można pokazać w sposób bardziej interesujący, dlatego też, prawdziwemu kibicowi piłki nożnej ani przesył transmisji, ani niedostatek przekazywania tego co się dzieje na piłkarskim placu gry — nie odbiorą chęci przesiedzenia przed telewizorem prawie 26 godzin w ciągu 20 dni mistrzostw piłkarskich świata.

Skoro zaś kibice piłki nożnej są i mają z czego być zadowoleni, to co pozostaje dla reszty? Czym kontentuje telewizja pozostałych?

Na razie grzechem byłoby bardzo narzekać na inne programy. Jednak pamiętamy przecież, nie ma co ukrywać, wyraźnie gorsze lipcowe programy tv. Wiele przed wszystkim jeszcze raz chciałbym zauważyć widowski sensacyjny A. Wydrzyńskiego „Pocztówka z Buenos Aires”. Drugi i przedostatni odcinek „Osaczeni” znowu — jak przed tygodniem — przypominał najlepsze tradycje Teatru Sensacji TV, np. „Stawkę większą niż życie”, w której „urodził się” nam kapitan Kloss w osobie Stanisława Mikulskiego. Osobiście uważam, że J. Nalberczak — Marek, polski wywiadowca, w „Pocztówce” okazuje się nie mniej udanym bohaterem w swojej roli niż Mikulski w „Stawce”. Samo zaś widowisko, w którym wątków i spraw jest dość dużo, żeby widz mógł się zgubić — reżyser (A. Konic) prowadzi bardzo przejrzysto. Uwzględniając zaś fakt, że poszczególne odcinki nadaje się po tygodniu, a więc po czasie dostatecznie długim, żeby zdołać zapomnieć o co dokładnie chodziło w poprzednim odcinku — trzeba także z uznaniem przyjąć łatwą w percepcji formę wizyjnego przypominania węzłowych wydarzeń z poprzedniego tygodnia.

Skoro o teatrze w tv, to jeszcze kilka słów o III Telewizyjnym Festiwalu Teatrów Dramatycznych, o którym mniej się mówi, niż w latach poprzednich. Może zdecydował o tym fakt, że w roku bieżącym jest to po prostu przegląd tego, czym niektóre teatry jeszcze dysponują a co już „wygrały” przed swoją widownią, może decyduje fakt, że nikt nie będzie — jak dawniej — nagradzał wykonawców? Ponadto dotychczas oglądaliśmy „Złotą i prawdziwą tragedię pana Ardena z Fawesham” (Teatr Stary z Krakowa) i „Don Alvarez albo niesforna w miłości kompania” (teatr z Gorzowa) — sztuki dawne, osadzone daleko w przeszłości historycznej. Uczta dla wielbicieli dobrego teatru mogła być poniedziałkowa „Warszawianka” (Teatr Klasyczny z Warszawy). Lepiej by jednak było, żeby sztukę tę przedstawiono w realizacji telewizyjnej, dającej akurat w tym przypadku znaczne i znakomite możliwości wzbogacania poetyckiego a i politycznego tekstu dramatu Wyspiańskiego.

Najwięcej stosunkowo o współczesności znajdujemy w programach publicystycznych: od zapowiedzianego w ostatniej chwili dokumentalnego programu szczyńskiego „Delphin III” o działalności szpiegów zachodniemieckich aż po katowicką „Gorącą linię”. W tym ostatnim programie katowicki autorzy starają się ukazać mechanizm powiązań (lub ich braku) między zakładami pracy, by wyłumatować np. dlaczego w sklepach nabyć można tylko ciemne spodnie. Godny uznania jest zwłaszcza sposób prowadzenia tych audycji przez G. Gaję i J. Wolnego, których nie zadowala każda odpowiedź zapytanych. Zadają konkretne pytania, odpowiedzi, takich które ujawnia mechanizm zła i przyczynia się (oby!) do jego wyeliminowania. Rzetelnością wyróżnia się też cykl reportaży — plan rajdu po Ziemi Kieleckiej. (Przed rokiem oglądaliśmy podobny — o Rzeszowszczyźnie). Jest to interesująca lekcja poznawania ziemi ojczystej przez sprawy najbardziej różnorodne — od problemów małych miast po turystykę, od wydarzeń historycznych po sprawy dnia dzisiejszego. Dekada Ziemi Kieleckiej w tv dobiega dopiero do półmetka. (Wczorajszy odcinek niestety, odwołano z powodu braku prądu). Z pełną uwagą o niej wypada zacząć od przyszłego tygodnia. Już teraz jednak ciśnie się pod pióro uwaga, że takie cykle reportaży powinny pojawiać się częściej.

ZASTĘPCA

Zdarza się, iż klient wraca do sklepu z zakupionym parę dni temu artykułem. Reklamuje, bo wyrób nie działa sprawnie, bo jego walory użytkowe okazały się mniejsze, niż zapowiadano przy sprzedaży. Niejedno krotkie też ludzie po prostu machają ręką i sami lub przy pomocy rzemieślników naprawiają taki przedmiot. Zawsze jednak narzekają, bo mimo pewnych postępów jakości naszej produkcji w dalszym ciągu nie zadowala. Zarówno organizacja, jak i sposoby praktyczne i technika kontroli nie chronią w pełni odbiorców przed dopływem wyrobów niskiej jakości. Dzieje się tak mimo zaangażowania w kontroli technicznej przedsiębiorstw produkcyjnych około 70 tys. pracowników, a w komórkach kontroli i odbioru zewnętrznego — około 6 tys. osób.

Źródła niedomagań

Skuteczność działania tego dużego przecież aparatu kontrolnego jest niedostateczna. Wynika to na pewno z niskich kwalifikacji personelu, z braków wyposażenia, z niedoceniania roli i rangi tej kontroli, co sprawia, że komórki KT nie są dostosowane ani do ilości i asortymentu produkcji, ani do wymogów nowoczesnej technologii.

Konieczność podniesienia roli kontroli technicznej w przedsiębiorstwie, unowocześnienie jej metod w celu zapewnienia poprawy jakości wyrobów i ich cech eksploatacyjno-użytkowych — to jedna sprawa. Druga zaś polega na

Przemysł maszynowy czeka na naśladowców

OZNAKI PRZEMIAN

zobiektywizowaniu oceny i podjęcia w tym celu przedsięwzięć dodatkowych, technicznych i organizacyjnych i ekonomicznych. Dotyczy to sfery samej produkcji, oraz planowania i zarządzania. Można powiedzieć, że na niektórych odcinkach uzyskaliśmy w ostatnich miesiącach spore postępy. I tak — w przemśle maszynowym jakoś produkcja jest dziś wyraźnie lepsza niż np. w ub. roku, nie mówiąc już o dawniejszych okresach. Wielostronne działania w przemyśle — organizacyjne, techniczne i ekonomiczne — przyniosły pożądany, pozytywny skutek. Opinie odbiorców są pod tym względem jednoznaczne.

Jakie są źródła tej zmiany? Przede wszystkim poprawił się styl pracy służby kontroli technicznej w zakładach. Komórki KT w niektórych zakładach otrzymały nowy, precyzyjniejszy sprzęt do pomiarów i kontroli. Premie pracowników działu kontroli przestały wreszcie zależeć od ilości produkcji wypuszczanej przez przedsiębiorstwo.

Od początku br. obowiązują zmienione zasady rozliczania wydatków gwarancyjnych przez przedsiębiorstwa. Przekroczenie limitu wydatków na naprawy gwarancyjne obciąża w podwójnej wysokości konto fabryki, a tym samym obniża fundusz zakładowy. Oszczę-

ności można natomiast wykonywać na pozaplanowe zakupy aparatury pomiarowo-kontrolnej.

W toku produkcji

Zaczyna się też badać wyroby w czasie eksploatacji. Przyniosło to dobre rezultaty, zwłaszcza w zakresie jakości sprzętu radio-telewizyjnego; jest to już odczuwalne na rynku. Jak wynika z prób pracy radioodbiorników i telewizorów, branych do badania w każdej partii produkcyjnej, wydłużył się znacznie czas tzw. międzyawaryjny. Aparatury pracują obecnie bez awarii przeciętnie dwa razy dłużej niż w ub. roku. Do pierwszego zepsucia się „próbnych” telewizorów upływa średnio 600 godzin, zaś radioodbiorników — ponad 1000 godzin. Nie bez wpływu na poprawę jakości jest tzw. wygrzewanie sprzętu — np. w WZT telewizory wygrzewa się teraz przez 18 godzin (jeszcze niedawno — kilka godzin, lub wcale).

Na poprawę jakości wskazuje także mniejsza ilość wyrobów nieprzyjętych przez odbiorców: choćby przez „Polcarga” (towary na eksport) i komisje odbioru technicznego Ministerstwa Rolnictwa. Równocześnie — według danych za I kwartał br. — w 16 zjed-

noczeniach (na 17 takich organizacjach w przemyśle elektromaszynowym) wydatnio zmniejszyła się liczba reklamacji ze strony odbiorców zagranicznych.

W każdym przemyśle

Oczywiście nadal jakość niektórych produktów — zwłaszcza wobec wyższych wymagań — pozostawia to i owo do życzenia. W dalszym też ciągu notuje się odstępstwa od obowiązujących norm i technicznych warunków odbioru produkcji. W związku z tym podjęto ostatnio nowe decyzje.

W przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego będą powołane zespoły oceny jakości. Wezmą one pod uwagę produkcję II i III kwartału br. Oceny dokonają zarówno producenci wyrobów, jak i odbiorcy. Wnioski posłużą przede wszystkim do zaostreżenia norm jakościowych, jak również do opracowania programów poprawy jakości na ostatni kwartał br. i lata 1967—1968.

Mamy chyba prawo powiedzieć, że przemysł maszynowy poważnie podszedł do zagadnień jakości, pokazując, że wiele można tu zmienić i poprawić. Sądymy, że każda dziedzina naszej wytwórczości mogłaby z powodzeniem podjąć podobne prace. Efekty z pewnością nie dadzą na siebie długo czekać.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Żółty czepek nie jest kołem ratunkowym (!)

Proponujemy szlaki pływackie

Przypatrywałem się temu egzaminowi. Dystans 1500 m pokonać należało w dowolnym stylu i czasie. Płynęli grupami po 30 osób. W tym czasie ponad 200 mężczyzn w bardzo różnym wieku dosłownie szturmowało zaimprowizowany „gabinet” lekarski obok wiaduktu nad Rusałką. Zainteresowanie specjalną kartą pływacką i towarzyszącym jej żółtym czepkiem zaskoczyło nawet tych, którzy powołani zostali do odbierania egzaminu i organizowania tych sprawdzianów.

A przecież nie powinno zaskoczyć. Jeżeli jednak tak się stało, to otrzymaliśmy jeszcze jeden dowód na to, że fachowcy nie potrafili dostrzec wielu otaczających nas zjawisk, albo nie umieją wyciągnąć z nich właściwych wniosków. Może nieco przejaśnię, ale zbyt daleki od prawdy nie będzie, jeżeli powiem, że szturm na czepki jest niejako aktem rozpaczliwym, którzy mają już dość zagrożeń kąpielisk nad jeziorami, umożliwiającymi postanie jedynie w mętnej wodzie, bo o pływaniu nie może być oczywiście mowy. Biją się o czepki ludzie, którzy na własnej skórze odczuli, że Powszechna Karta Pływacka, zezwalająca teoretycznie na pływanie do 50 m od brzegu, jest bezwartości-

wym papierkiem, a w najlepszym wypadku prawem jazdy na rower wodny. Nie jest więc respektowany regulamin i nikt się chyba tym nie przejmuje poza posiadaczami kart. W żółtym czepku dostrzegli ludzie szansę wypłynięcia na szersze wody, szansę uwolnienia się od 50 albo 100-metrowej długości baseników wypełnionych tysiącami ludzi, stawiających najcięższą pierwszą przeszkodę w pływactwie.

Nie wszystkim jednak, którzy poddają się próbie, dane będzie pływanie na wodach otwartych. Najlepsi dostają żółte czepki z czarnym pasem i nieprzemakalną kartę pływacką. Ci, których możliwości pływania sięgają kilometra, wrócą do okoliczności, poza którymi będą intruzami.

Nie występuję w obronie anarchy na wodach, ale wypowiadam się zdecydowanie przeciwko popadaniu w skrajności. Jeszcze niedawno obstawialiśmy wszelkie możliwe miejsca tablicami zakazującymi kąpiei. Potem gdzieś tam znieśliśmy tablice, ale każdy, kto mocniej próbował odbić się od brzegu był ścigany przez liczne patrole. Obecnie wprowadzamy czepki. Z jednej skrajności w drugą, od zera do 1,5 kilometra. A czy naprawdę nie można było znaleźć form pośrednich. Nie w kolorach czepków oczywiście,

bo przy całym entuzjazmie dla tej nowej akcji nie należy zapominać, że żółty czepek nie jest kołem ratunkowym ani dla jego posiadacza ani dla systemu organizowania kąpiei.

Szkoda, że przypominać trzeba tak oczywistą prawdę, iż istnieje zasadnicza różnica między pływaniem w grupie asykurowanej przez kilka łodzi z ratownikami (obrazek z egzaminu) a samotnym pokonywaniem, dużych przestrzeni wodnych bez jakiegokolwiek zabezpieczenia. Na to pozwala oczywiście Specjalna Karta Pływacka przyznawana dożywotnio (!) w przeciwnieństwie do Powszechnej, która musi być odnawiana przynajmniej co 5 lat. Widocznie ktoś uznał, że pływania na dystansie 200 m można zapomnieć; albo też okazały do dodatkowych dochodów wzięcia górę nad rozsądkiem.

Długodystansowe pływanie ma swoje walory, których nie zastąpi żaden basen na Chwałkowskiego, nad Rusałką czy w Strzeszynie. Trzeba dać ludziom możliwość pływania, zdobywania większych umiejętności i podnoszenia zdrowia. Sposoby i to bardzo bezpieczne znaleziono już dawno poza granicami. Tylko my z u-

porem maniaka nie chcemy z nich korzystać, uciekając się do czepków, które na pewno nie zmniejszą statystyki utonięć, a z całą pewnością skomplikują pracę ratownikom. Dlatego właśnie proponujemy wszystkim większym ośrodkom czasowym w Wielkopolsce wytyczenie przy swoich kąpieliskach strzeżonych szlaków pływackich. Szlak wytyczony bojami z odpowiednimi uchwytykami umożliwiającymi odpoczynek, bojami zaopatrzonymi ewentualnie dodatkowo w urządzenie alarmujące (najprostsze: dzwonek i młotek) może być strzeżony przez ratownika z łodzi lub platformy zamykającej drogę długodystansowemu pływaniu. Myślano już o tym w Wolsztynie, aby zabezpieczyć taki szlak na wyspę. Można także podobny wytyczyć na Rusałce z jednego kąpieliska na drugie, można w Strzeszynie wyznaczyć jakąś drogę okólną. Można wiele innych, ale trzeba chcieć. W ten sposób otworzymy nieco szersze wody dla pływaków. Bez ryzyka.

Niski stosunkowo procent elity pływackiej w czepkach nie zmieni obrazu naszych kąpielisk, nadal zatłoczonych ponad granice wytrzymałości. Obawiam się, że pływacy bez czepków nie widząc dla siebie szans na kąpieliskach nadal szukać będą miejsc, gdzie niespostrzeżonym łatwiej wypłynąć dalej a trudniej niestety pomoc otrzymać.

BOGDAN DOHNKE

CZELADNIK I ROBOTNIK KWALIFIKOWANY

Władysław L., pow. Szamotuły — Czy tytuł robotnika wykwalifikowanego równa się tytułowi czeladnika?

RED. — Tytuł robotnika wykwalifikowanego jest równoznaczny z tytułem czeladnika z tym, że pierwszy nadaje Państwowa Komisja przy Kuratorium Okręgu Szkolnego, a tytuł czeladnika Komisja Egzaminacyjna Izby Rzemieślniczej. W najbliższym czasie wejdzie w życie używanie tytułu np. ślusarz kwalifikowany, zdun kwalifikowany itp. w zamian za używany dotychczasowo robotnik wykwalifikowany. (1231)

ODGRZYBIENIE MIESZKANIA

M. Tomaszewski — Kto w Poznaniu zajmuje się stwierdzeniem występowania grzyba domowego. Jego szkodziłości oraz usuwania go?

RED. — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Prezydium Rady Narodowej Poznania wyjaśni nam, że ekspertyzy mykologiczno-budowlane wykonuje na zlecenie doc. dr M. Kubiak z Wydziału Leśnego przy WSR w Poznaniu, ul. Wojska Pol

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

skiego 71 c. Na podstawie uzyskanej ekspertyzy można zlecić wykonanie robót odgrzybieniotowych ekipom remontowym, które istnieją przy wszystkich dzielnicowych zarządach budynków mieszkalnych. (1108)

URLOP NAUKOWY

Zygmunt E. — Uczęszczam na 2-letni wieczorowy uniwersytet marksizmu i leninizmu. Ile należy mi się dni urlopu na przygotowanie do egzaminów?

RED. — Słuchacz wieczorowego uniwersytetu marksizmu-leninizmu przy komitetach wojewódzkich PZPR mają prawo do płatnego urlopu okolicznościowego w wymiarze do 14 dni kalendarzowych (wraz z niedzielami) łącznie w ciągu roku w celu przygotowania się i przystąpienia do egzaminów (zarządzenie nr 114 Prezesa Rady Ministrów z 19. 5. 1955 r. — Monitor Polski nr 47, poz. 465. (1207)

PRYWATNA DROGA...

Czesław P. — Od 30 lat korzystam z drogi przez pole i łąkę są-

siada (tzw. droga prywatna). Obecnie sąsiad ustawił na drodze tej tablicę zakazującą przejazdu. Zaznaczam, że do mojej parceli innego przejazdu nie ma.

RED. — Jeżeli używa Pan drogi przejazdowej przez grunt sąsiada od przeszło 30 lat, zamknięcie drogi względnie jakiejkolwiek utrudnienie w dalszym korzystaniu bez wyraźnej postawy prawnej w postaci prawomocnego wyroku sądu decyzji administracyjnej jest niedopuszczalne. Gdyby sąsiad mimo wszystko utrudniał korzystanie z wspomnianej drogi, należy sprawę wnieść do Sądu Powiatowego. (1296)

ROLNIK-RZEMIEŚLNIK

Jan Mitr. z K. — Jestem rolnikiem i płacę podatek gruntowy. Dla okolicznych gospodarzy prowadzę także mały warsztat rybacki. Czy obowiązuje mnie podatek obrotowy i dochodowy?

RED. — Jeżeli jest pan płatnikiem podatku gruntowego i prowadzi równocześnie warsztat rzemieślniczy (nikogo w tym warsza-

cie nie zatrudnia) a przychody z warsztatu nie przekraczają 30 000 zł rocznie, nie obowiązuje pana podatek obrotowy i dochodowy.

MIESZKANIA DLA DZIECI

B. K. — Prowadzę samodzielny warsztat krawiecki. Mam dwoje dzieci. Chciałbym dla nich założyć książeczki mieszkaniowe PKO. Gdzie i na jakich zasadach mógłbym to załatwić?

RED. — Książeczki mieszkaniowe dla dzieci może Pan założyć w oddziale PKO w Poznaniu — najbliższym miejscu zamieszkania, legitymując się dowodem osobistym. Następnie przy składaniu wniosku o przyjęcie należy te książeczki przedłożyć w spółdzielni. (1201)

JESZCZE O PSZCZELARSTWIE

Aniela K. z P. — W ostatnim „czytelnicy piszą...” podawaliście, jak ptelegnować pasieki. Teraz chciałabym się dowiedzieć, czy w Polsce istnieje jakieś pismo — poradnik pszczelarstwa?

RED. — Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne wydaje miesięcznik „Pszczelarstwo”. Pismo to można otrzymywać w prenumeracie (przez pocztę) miesięcznej, kwartalnej, półrocznej lub rocznej. Cena egzemplarza wynosi 5 zł. Pismo to jest przeznaczane zarówno dla doświadczonych jak i początkujących pszczelarzy. (1188)

PTE na rzecz eksportu

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne oczywiście nie zajmuje się eksportowaniem towarów, jako że niczego nie produkuje. Wychodząc jednak na przeciw potrzebom naszej gospodarki, zwłaszcza, że w dziedzinie handlu zagranicznego zbyt wielu specjalistów nie mamy — poznański oddział PTE zorganizował specjalne kursy poświęcone zagadnieniom eksportu. Przedmiotem wykładów są m. in. ekonomika produkcji eksportowej, polityka i organizacja handlu zagranicznego, planowanie eksportu, rozliczenia w handlu zagranicznym, umowy o dostawę towarów, ubezpieczenia, reklama itp.

W celu ułatwienia zdobywania tej niełatwej wiedzy, Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE wydała skrypt: „Ekonomika produkcji ekspor-

towej w zarysie” pod dyktando mgr. E. Hołowińskiej i doc. dr J. Hołowińskiego.

Skrypt zawiera zagadnienia dobrane stosownie do aktualnych potrzeb ludzi zajmujących się prowadzeniem w swych przedsiębiorstwach spraw eksportowych. Poszczególne tematy zostały opracowane przez wybitnych specjalistów z tej dziedziny.

O tym, że inicjatywa zorganizowania kursu była dobrym pomysłem, świadczy frekwencja słuchaczy. Dotychczas przeszkolono osiem grup pracowników przemysłu z aparatu zbytu, na zlecenie licznych zjednoczeń. Z okazji tej skorzystały np.: Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych, zjednoczenia: Przemysłu Chemii Gospodarczej, Przemysłu Gumowego, Przemysłu Włókien Sztucznych.

Należy sądzić, że z okazji jaką stworzył PTE skorzystają także liczne przedsiębiorstwa z Poznania i województwa, nie wyłączając innych rejonów kraju. (2)

Śladami postulatów mieszkańców

Nie zawsze udaje się zanotować w pamięci wszystkie zachodzące w mieście przemiany. Czasem tylko mimo woli przychodzi refleksja nad pewnymi zjawiskami, zauważamy, że Poznań staje się coraz ładniejszy. Są takie ślady i w minionym półroczu. I właśnie na temat osiągnięć w początkach ostatniego roku obchodów tysiąclecia państwa polskiego rozmawialiśmy z przewodniczącymi prezydium DRN Poznania.

Przewodniczący Prezydium DRN Grunwald, BOLESŁAW MATCZAK:

— Dzielnica rośnie dosłownie z każdym dniem. Nigdzie w Poznaniu nie buduje się tak wiele domów mieszkalnych, jak właśnie tutaj. Pociąga to za sobą konieczność budowy także obiektów użyteczności publicznej. Ogółem w I półroczu br. oddano do użytku na Grunwaldzie 60 obiektów, w tym 16 bloków mieszkalnych. Natomiast rozpoczęto budować m. in. 15 dużych domów mieszkalnych, 3 szkoły i 2 przedszkola. Pierwsze półrocze przyniosło wiele zmian w życiu grunwaldzkich szkół. W kilku przybyły — harcówki, w innych urządzono klaso-pracownie, a tam gdzie stwierdzono pewne braki — uzupełniono sprzęt i pomoce naukowe. Zakończono adaptację budynku przy ul. Kasprzaka 46, w którym czynne będzie przed szkołą.

Dzielnicy przybyło też 12 sklepów, a 6 doczekało się modernizacji. Otwarto 3 punkty usługowe oraz 13 zakładów usługowych. Dla poprawy zdrowia mieszkańców, a przede wszystkim profilaktyki uruchomiono nowe poradnie rejonowe przy ulicach: Czesniakowskiej i Grochowskiej. Dzieci otrzymały nowe poradnie przy ulicach Chelmońskiego i Małeckiego. W wielu istniejących placówkach służby zdrowia odnowiono pomieszczenia lub je powiększono.

Nowych chodników na Grunwaldzie zamiast planowanych 8 327 m² wykonano — 8 423 m². Spełniło się zatem życzenie mieszkańców niektórych osiedli peryferyjnych, by i w tych rejonach można było dotrzeć do domu suchą nogą.

Przewodniczący Prezydium DRN Jeżyce, TADEUSZ GALIŃSKI:

— Rozbudowa naszej dzielnicy przebiega w skromniejszych rozmiarach niż innych. Stąd i osiągnięcia I półroczu są nieco mniejsze — zwłaszcza w zakresie budownictwa — niż np. na Grunwaldzie. Niemniej jednak i tu zrealizowano wiele postulatów, zgłoszonych przez mieszkańców. Na kilkunastu ulicach, przede wszystkim peryferyjnych, położono chodniki. Trzy ulice wytyczono, a Wielkopolską, Litewską, Polską i Wojska Polskiego otrzymały nowe oświetlenie. Dla podniesienia estetyki dzielnicy pojawiły się trawniki i kwiaty, m. in. na ulicach Zaczęta i Krasińskiego. Usunięto też sporo brzydkich parkanów i szop, właśnie na wniosek komitetów blokowych.

Mieszkańcy ul. Dąbrowskiego nr 130 mają wreszcie w swoim rejonie sklep spożywczy, a ul. Bonin kiosk, także spożywczy. Ponadto otwarto jeszcze wiele innych sklepów przy rozmaitych ulicach. Przy ul. Dojazd zaś otworzył swoje podwoje klub. Na Krzyżowników można już korzystać z jadłodajni. Uruchomiono też 4 punkty usługowe, m. in. bardzo potrzebną pralnię przy ul. Polnej.

Przewodniczący Prezydium DRN Nowe Miasto, MAKSYMILIAN ŚWITAJ:

— Największym chyba wydarzeniem stało się otwarcie nowego liceum — Tysiąclatki przy ul. Wiosłarskiej. Fakt tym bardziej godny podkreślenia jest to, że jest to pierwsza w dzielnicy szkoła tego typu. Na Szczepankowie zorganizowano nowe przedszkole. Wiele szkół zaopatrzone dodatkowo w sprzęt i pomoce naukowe za około 1,4 mln. zł.

Dwie ulice: Komandorię i Gnieźnieńską wyasfaltowano, rozpoczęto remont ul. Staroleckiej. Połączono też nową linią autobusową Śródkę z pl. Wielkopolskim. Zrobiono to na wyraźne żądanie mieszkańców Śródky i Główniej. Wszystkich korzystających z odpoczynku nad Jeziorem Maltańskim ucieszy fakt otwarcia tu baru gastronomicznego. Przy ul. Warszawskiej zaś wybudowano i otwarto pawilon księgarski. Podobny obiekt powstaje na Starolece. W tym rejonie otwarto też pawilon handlowy PSS. W pobliżu Rynku Śródeckiego urządzono targowisko. Ładne i estetyczne. Spełniono również postulat mieszkańców Rataj. Wreszcie bowiem mogą oni korzystać z własnej przychodni, zamiast biegać na Zegrze. Dzięki szczególnym staraniom uruchomiono w Zegrzu, chyba jedyną w naszym mieście — dzielnicową protezownię dentystyczną. W „Pomocie” oddano do użytku dom kultury, z którego mogą także korzystać okoliczni mieszkańcy.

Przewodniczący Prezydium DRN Stare Miasto, MIECZYSLAW TARZYŃSKI:

— Centralną dzielnicę naszego miasta charakteryzuje koncentracja wielu instytucji, zakładów handlowych, usługowych i kulturalnych. Przez tę dzielnicę przebiegają też ważniejsze szlaki komunikacyjne. Mimo starej zabudowy, Staremu Miastu przybywa wiele nowoczesnych obiektów. M. in. powstają wieżowce przy ul. Czerwonej Armii i Piekarach.

Dla dodania dzielnicy estetycznego wyglądu zlikwidowano w minionym półroczu wiele prowizorycznych zabudowań oraz brzydkich parkanów. W zakresie gospodarki komunalnej wykonano nawierzchnie asfaltowe, m. in. na ul. Winogrodzkiej, a na szeregu ulic przebudowano całkowicie lub częściowo chodniki. Wykonano też drogi spacerowe w parku Marcinkowskiego oraz wzdłuż Al. Stalingradzkiej.

kiej. W I półroczu br. rozpoczęto w 85 budynkach remonty kapitalne. Wiele tych prac już zakończono.

Nowy pawilon handlowy otwarto przy pętli winogrodzkiej, a dwa następne przy ul. Sarmackiej — znajdują się w budowie. Od stycznia do końca czerwca poszerzono 50 sklepów.

Dzięki uzyskaniu dodatkowej powierzchni, o 30 dzieci więcej uczęszczać będzie do przedszkola przy ul. Wszystkich Świętych. Rozpoczęto też przygotowania budowy przedszkola przy ul. Łąkowej. Za 1,4 mln. zł wyposażono szkoły w dodatkowy sprzęt i pomoce naukowe.

Wiceprzewodniczący Prezydium DRN Wilda, ALDON NIESZPOREK:

— Ta dzielnica Poznania coraz bardziej zabudowuje się w kierunku Lubonia. Nadal bowiem rośnie osiedle Dębce. W I półroczu br. oddano tam do użytku następne dwa bloki mieszkalne. Dwa dalsze ukończono przy ul. Dolna Wilda i Kilińskiego. Zakończono też prace przy budowie nowoczesnej piekarni na Dębcu.

Ułożono w tej dzielnicy w minionym półroczu 5 235 m² chodników. Poza planem — za 180 000 zł — położono asfalt na ulicach: Bergera i Chwałkowskiego. Z ulic Bluszczyńskiej, Lipowej, Wiśniowej i Saperskiej znikły lampy gazowe, a na ich miejscu zabyły jareziówki. W rejonie ul. Rolnej otwarto dwa sklepy, a przy ul. Kilińskiego — jeden. Poznańska Spółdzielnia Mleczarska otworzyła kioski na Dworcu PKS oraz przy narożniku ulic: Dzierżyńskiego i Sikorskiego. Wreszcie też mieszkańcy Świerczewa doczekali się otwarcia dwóch pawilonów handlowych oraz kiosku warzywno-owocowego, zaś kiosk z napojami ustawiliśmy w parku na Łęgach Dębińskich. Dla wygody mieszkańców Dębca przedłużono godzinę handlu w sklepie przy ul. Łozowej. W I półroczu zmodernizowano w sumie 11 sklepów. Ponadto otwarto 5 nowych punktów usługowych.

Wreszcie też doczekał się realizacji wniosek mieszkańców

Na polu i w ogródku

Uwaga na mszyce i stonkę!

Masowo pojawiły się mszyce na ziemniakach. Z obserwacji już sporadyczne występowanie form uskrzydłych — szczególnie niebezpiecznych ze względu na przenoszenie wielu chorób wirusowych, powodujących degenerację ziemniaków. Należałoby teraz opryskać ziemniaki preparatami mszycobójczymi: Metasystoxem R w dawce 1,5 l. na ha lub Ekatinem w dawce 2 l. na ha. Po użyciu tych preparatów przez 30 dni nie wolno spożywać ziemniaków.

Dużo mszyc występuje również na burakach. Szczególną opieką należy otoczyć buraki nasienne, opryskując je Metasystoxem R w dawce 0,6—0,8 l. na ha albo Ekatinem w dawce 0,6—1,5 l. na ha. (Okres karencji dla obu preparatów 40 dni).

Świerczewa, dotyczący otwarcia w tym rejonie przychodni. Przy ul. Rawickiej czynna już jest przychodnia i mieszkańcy nie muszą chodzić na Dębce.

W zestawieniu osiągnięć poszczególnych dzielnic Poznania w pierwszym półroczu tego roku ograniczyliśmy się do wydobycia najbardziej istotnych dla samych mieszkańców. Przewodniczący prezydium DRN nie ukrywają zresztą, że chodzi przede wszystkim o sprawy zatwierdzone w ramach realizacji postulatów mieszkańców. Nie ulega też wątpliwości, że postulaty i wnioski mają ogromne znaczenie — nadają często kierunek działalności rad narodowych. Ich realizacja poprawia nie tylko warunki bytowe wielu ludzi, ale także wpływa na podniesienie piękna naszego miasta. Ale choć półroczne osiągnięcia są w poszczególnych dzielnicach znaczne, nie mogą one przystępnie fakt, że wiele postulatów mieszkańców czeka jeszcze na szybką reakcję dzielnicowych władz. Mamy na myśli te wnioski, które można już teraz sprawnie zrealizować.

Zebrała:
ANNA SIEKIERSKA

Deszczowa pogoda sprzyja rozwojowi groźnej choroby ziemniaków — zarazy ziemniaczanej. Szczególnie na wcześniejsze dojrzewających lub podatnych odmianach ziemniaków, jak np. Bintje. W wypadku zauważenia pierwszych dużych brunatnych plam na szczytach lub brzegach liści trzeba opryskać ziemniaki Miedzianem 30 w dawce 5—6 kg na ha lub Miedzianem 50 w dawce 3—4,8 kg na ha. Oprysk będzie skuteczny tylko wtedy, gdy użyjemy dużej ilości cieczy (około 100 l. na ha) i gdy opryskana będzie dolna strona blaszek liściowych.

Stonka atakuje. Zauważono duże ilości larw i jaj. Jeszcze przed żniwami zostanie przeprowadzona dodatkowa powsechna lustracja.

Na roślinach kapustnych pojawiły się masowo mszyce. Dla uniknięcia szkód powinno się wszędzie tam, gdzie jest to możliwe opryskać rośliny Metasystoxem R lub Ekatinem w dawce 0,6 l. ha z dodatkiem 0,5 kg szarego mydła na 100 l. cieczy dla zwiększenia przyczepności. Rośliny i ich części opryskane tymi preparatami nie można przeznaczать do konsumpcji przed upływem 30 dni. Kto posiada Folithion pylisty, może go też z powodzeniem zastosować, tym bardziej że okres karencji dla Folithionu wynosi tylko 14 dni.

Na cebuli duże szkody wywołuje mączniak rzekomy. Plantacje porażone należy opryskiwać Miedzianem 30 w dawce 4,8 kg na ha, Miedzianem 50 w dawce 3 kg na ha lub Cynkotoxem w dawce 2,4 kg na ha. Cynkotoxu nie wolno stosować w ciągu ostatnich 4 tygodni przed spodziewanym zbiorem. Do wszystkich preparatów użytych do opryskiwania cebuli zaleca się dodać 0,5 kg szarego mydła na 100 l. cieczy.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Oku i Instalacji Budowlanych w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 181 — poszukują kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowiska:

1. ZASTĘPCY GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
2. EKONOMISTY DO SEKCJI EKONOMICZNEJ
3. TECHNIKA INWESTYCYJ.

Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego zakładów. K4998

Poznańskie Zakłady Zielarskie „HERBAPOL” w Poznaniu, ul. Towarowa nr 47/51 — poszukują trzech pracowników (mężczyzn) z wyższym, względnie średnim wykształceniem rolniczym na stanowiska INSTRUKTORÓW ZIELARSKICH.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K4728

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny dla Nerwów Chorych i Rekonwalescentów w Trzebiechowie, pow. Sulechów, woj. zielonogórskie — zatrudni zaraz w pełnym wymiarze godzin:

LEKARZA MED. PSYCHIATRY, lub chcącego specjalizować się z zakresu psychiatrii — oraz PSYCHOLOGA.

Warunki pracy wg zasad obowiązujących w służbie zdrowia. Zakwaterowanie i wyżywienie za odpłatnością — zapewniamy.

Podania wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami (dyplomu, prawa wykonywania zawodu) oraz opinie z ostatniego miejsca pracy. Prosimy kierować do dyrektora Szpitala. K4826

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, ukochany tatuś, brat, szwagier i wujek. śp.

inż. Jan Bukowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Lubiniu.

O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z CÓRKA I RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 288. 27820g

Dnia 11 lipca 1966 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.

Maria Kania

z domu STELMASZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Śmigiel, Środa, Divion Cite. 27828g

Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego **PROWADZI NABÓR KANDYDATÓW** do chóru, balatu i orkiestry, którzy spośród poborowych podlegają wcieleniu do służby wojskowej w latach 1966/67.

Zgłoszenia kierować pod adresem: Centralny Zespół Artystyczny WP. Warszawa, ul. Bugaj 3. K4855

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy przyjmie do pracy na okres kampanii cukrowniczej 1966 r. — **PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** (wagowych, księgowych i procentmistrzów) na punkty odbioru buraka cukrowego.

Kandydaci proszeni są o przesłanie podania wraz z życiorysem, w którym należy podać datę i miejsce urodzenia oraz imiona rodziców i nazwisko państwa matki. Załączyc również opinie oraz zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy.

Podanie należy nadsyłać do dnia 15 sierpnia 1966 r. pod adresem: Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ul. 5 Sierpnia 9, województwo poznańskie.

Wynagrodzenie w myśl obowiązującego taryfikatora w przemyśle cukrowniczym.

Zatrudnieni emeryci będą mieli zwrócone renty zawieszone im na okres pracy w Cukrowni. K4857

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu — przyjmie większą ilość **PRACOWNIKÓW (kobiet)** do prac na okres stały i sezonowy oraz **UCZNIÓW KAMIENIARSKICH** (pomniki, dekoracje) do nauki zawodu.

Warunek przyjęcia uczniów kamieniarskich — ukończenie 7 kl. szkoły podstawowej i 14 rok życia.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, ul. Mielżyńskiego 23, III ptr., pok. 10, w godz. od 8—13. K4957

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pola” w Poznaniu zatrudnia

— **INŻYNIERIA URZADZEN WODNO-KANALIZACYJNYCH I INŻYNIER MECHANIKI.**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznań, ul. Marcinińska 6. K4939

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarła nagle, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babunia, śp.

z NOWICKICH

Stefania Malinowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Podstolińska 6 m. 10. 27844g

Dnia 10 lipca 1966 r. zmarł nagle, w wieku lat 48

inż. Jan Bukowski

W Zmarłym Przedsiębiorstwo traci cenionego, oddanego pracą kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lipca 1966 r. o godz. 11 na cmentarzu w Lubiniu, pow. Kościan.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA

Przedsiębiorstwa PGR Pomarzanowice. K5120

Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości, że z dniem ogłoszenia prasowego na czas trwania robót — **ZOSTANIE OBUSTRONNIE ZAMKNIĘTA DLA RUCHU KOŁOWEGO ULICA PALACZA NA WYSOKOŚCI UL. ARCISZEWSKIEGO.**

Objazd zostanie skierowany ulicami: Jarochońskiego, Hetmańska, Chociszewskiego i Promienista. K5147

Praca

Czeladnik i uczeń piekar skł potrzebni zaraz z utrzymaniem. Ignacy Czwojda, Szamoty, ul. Świerczewskiego 20. 26839g

Mechanik napraw maszyn księgowych i rachunkowych poszukiwany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26842g.

Poszukuję samotnego pracownika do rolnictwa. Wynagrodzenie wg ugod. Józef Pawłowski, Sienno, pow. Wągrowiec. 26877g

2 tokarzy w metalu — przyjmie zaraz. Poznań, Dąbrowskiego 80 — warsztat. 26880g

Kulturalna pani do 2,5-letniego chłopca potrzebnego od 1 września na 8 godzin dziennie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26991g.

Krawcowa pilnie poszukuje pracy do szycia lekkiego w Poznaniu. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26976g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Kupno

Maszynę do pisania walizkową kupię. Oferty cena „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26830g.

Motocykl „Pannonia” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Paderewskiego 6 m. 9. 26919g

Ciągnik „Deutz” 28 KM, wymaga małego remontu, telerówkę, dubeltową, plug dwusobowy — stan bardzo dobry, okazję! sprzedam. Gocalek, Pobleńska, Kaczynska 8. 26971g

Sprzedam gitarę elektryczną. Zeromskiego 23. 26993g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Sprzedam zdrowe sadzonki goździka. Poznań 29 — Zakopiańska 100. 26991g

Czeski, głęboki wózek dziecięcy sprzedam. Wojskowa 18 m. 4. 26995g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27863g

Zguby

Dnia 12 bm., zgubiłem teczkę aktówkę z dokumentami jak: książeczka czekowa Banku Ludowego w Poznaniu oraz czek nieużyty. Uczelnie znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Adres: Aleksander Kuziora Poznań — Naramowice. Perkuna 11. 27

Grunwald zainauguował lipcowe obchody

W poniedziałek dzielnica Grunwald zainauguowała obchody Święta Lipcowego. Odbyło się już pierwsze z serii kilkunastu spotkań, które miały na celu popularyzowanie ruchu robotniczego, cyta-delnicowego i oficerów Ludowego Wojska Polskiego z załogą Poznańskiej Spółdzielni Spożywców.

Grunwald przygotował wyjątkowo bogaty program uroczystości. Do 20 lipca w zakładach pracy i instytucjach odbędą się akademie i wieczornice.

19 lipca członkowie Prezydium DRN oraz Dzielnicowego Komitetu FJN spotkają się z produkującymi robotnikami, działaczami komitetów blokowych oraz najaktywniejszymi społecznie mieszkańcami dzielnic.

20 lipca o godz. 16 na uroczystej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej i Dzielnicowego Komitetu FJN nastąpi podsumowanie osiągnięć dzielnic. Najbardziej zasłużeni działacze zostaną udekorowani Honorowymi Odznakami Miasta Poznania oraz odznakami Tysiąclecia.

21 lipca przed pomnikami: Marcina Kasprzaka oraz pomnikiem MO delegacja złożą wiązanki kwiatów.

Bogaty jest również program występów artystycznych. Najgłośniejsze z nich to impreza ogólnodzielnicowa w Parku Kasprzaka trwająca od 21-24 lipca oraz w tym samym czasie organizowane przez ZD ZMS „Dni Młodzieży”. (jk)

odpowiadamy

L. K. — List Pana przekazuje my autorowi artykułu. (1444)

J. K., ul. Podkorska — Z nadesłanych wiadomości nie skorzystamy. (1416)

INFORMUJEMY

Przerwa w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpi w dniu 14. 7. 1966 r. w godz. 8-18 dla ulic: pl. Niepodległości, Przepadek, Stalina, Gładka (od pl. Niepodległości do Cichej), Cicha, Spornej (przy ul. Cichej). (M 4832)

ECHAD nasz artykuł

Artykuł pt. „Róg obfitości z drobiazgami” („Głos” z 23. 6. br.) był jedną z korespondencji z Węgier. Wśród licznych przykładów zacierpniętych z życia naszych przyjaciół z południa, autor podsumował niejako również swe spostrzeżenia z kawiarni i restauracji. Obserwacja pozwoliła mu stwierdzić, że nogi każdej węgierskiej kelnerki chronione są przed skutkami wielogodzinnej pracy i chodzenia ortopedycznym obuwiem o specjalnym fasonie. Stwierdzono także w raporcie, że w poznańskich lokalach jakoś trudno do strzeć podobną troskę o zdrowie personelu.

Innego zdania jest Wydział Handlu Prezydium RN Poznania. W liście skierowanym do autora wyżej wspomnianej korespondencji, czytamy:

„Wydział Handlu uprzejmie informuje, że w poznańskich zakładach gastronomicznych i placówkach handlowych kelnerki i ekspedientki już od roku 1963 zaopatrzone są w specjalne pończochy i obuwie ortopedyczne... W dniu 26. 10. 1962 Rada Narodowa Poznania podjęła uchwałę nr XVI 29/62 w sprawie działalności i zadań aparatu handlu (...), w której zobowiązuje się kierownictwa przedsiębiorstw handlowych do zaopatrzenia personelu żeńskiego, zatrudnionego w sklepach i zakładach gastronomicznych w pończochy przeciwzwarunkowe i specjalne obuwie... Obecnie sprzedawczynie w s y s t-

Moglibyśmy poprzestać na zacytowanym w obszernych fragmentach wyjaśnieniu, gdy by było ono zgodne z rzeczywistością. Jak do tej pory nie mieliśmy jednak szczęścia spotkać np. kelnerki noszącej w pracy obuwie, o jakim była mowa w korespondencji z Węgier.

Na wszelki jednak wypadek dokonaliśmy 8 bm. błyskawicznego rajdu tylko po niektórych kawiarniach. Odwiedziliśmy — żeby nie było wątpliwości: Turecka, Kolorowa, dem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 14 1.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Miłość blondynki” — (czeski, 18 1.); WARTA — g. 15, 17, 30 i 20 „Pieski świata” (Mondo ca ne — włoski, 16 1.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Faraon” (pol., 16 1.); WILDA — g. 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Markiza Angelika” (franc., 14 1.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Czarny aksamit” (NRD, 16 1.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Waszyngton”.

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,7 MHz: 8.20 Gra Polska Kapela p. d. Dzieci Złoty; 8.40 Mowa Technika — cykl: (Astronautyka 66); 9 „Wyprawy, przygody, zabawy, zawiady” wakacyjna aud. dla dzieci; 9.20 Muz. rozrywk.; 10 „W Barcelonie” — fragm. książki Z. Szley; 10.20 Rytm i melodia; 11 „Re-wia piosenek”; 11.30 B. Smetana; „Szarka” — poemat symf. z cy-

Koniec złych praktyk

Porządkowanie sieci wodociągowej

Wiemy, co to dzieć lokatorzy, zajmujący mieszkanca bez zezwolenia wydziału lokalowego, co telepajęczarze korzystający za darmo z radia lub telewizora. Ale chyba niewielu z naszych czytelników miało okazję spotkać się z dzikimi „podłączającymi”, bo tylko tak można określić te osoby, które bez zezwolenia podłączają swoje działki, altany, domki i letniaki do sieci wodociągowej.

Tego rodzaju praktyki stały się ostatnio nagminne. W związku z deficytem wody, który występował w Poznaniu w ubiegłych latach, Prezydium RN zmuszone było wydać zarządzenie ograniczające liczbę podłączeń do niezbędnego minimum. Wiele osób znalazło jednak sposób na obejście tego zarządzenia, podłączając swoje obiekty bez zezwolenia. Dobrze jeżeli robił to fachowo, ale zdarzały się wypadki, że roboty wykonywał sam właściciel domku czy ogródka, który o słusze lub instalatorce miał słabe pojęcie. Samo wolnie demontowanie wodomierze (aby z tej samej rury mogło korzystać więcej osób) przez ciano przewody wodociągowe itp. Skutek był taki, że miasto traciło rocznie setki tysięcy litrów wody, które zamiast trafić do mieszkań, wsiąkały w ziemię.

Co miesiąc wykrywa się dziki podłączenia. Tylko niektóre sprawy zgłaszają się sami, jak to było w przypadku 12 mieszkańców — „podłączających”, którym z kurków nie leciała cenna — bo darmowa — woda.

MPWiK sporządzało protokoły, wysyłało wnioski do Prokuratury lub kolegiów orzekających, które to albo oddały sprawę, albo nakładały mandat w wysokości złotych... 100. Tak to było w przypadku pewnego obywatela z ul. Włodkowska, który śmiał się później w kulak z otrzymanej kary. Gdyby bowiem formalnie załatwiał całą sprawę koszt byłby znacznie wyższy, niż ów symboliczny 100-złotowy mandat.

W tym roku cofnięto zarządzenie ograniczające liczbę podłączeń do sieci wodociągowej. Stwierdzono, że MPWiK apeluje do wszystkich, którzy korzystają z miejskiej sieci wodociągowej bez for-

malnego zezwolenia o uregulowanie tej sprawy. Dobrym pociąganiem organizacyjnym byłoby przejście przez miejskie wodociągi całości spraw związanych z podłączeniem. Obecnie każdy interesant od MPWiK, do Sanepidu, Zarządu Dróg i Mostów, Biura Projektów, właściwego prezydium DRN itp. A powinien wpłacić tylko pieniądze i resztę kłopotów złożyć na barki przedsiębiorstwa. Także dla opinowania i sporządzania projektów powinno MPWiK stworzyć kilkuosobową komórkę, która zatrudniając inżynierów z tzw. uprawnień wykonywałaby wszystkie potrzebne prace. (st)

O taksówki przy ulicy Stolarskiej

Jeszcze przed Targami jedną z naszych czytelniczek, p. A. Z. postuluowała ustanowienie na okres trwania MTP przystanku tramwajowego na ul. Grunwaldzkiej, przy ul. Święcickiego. Niestety, tego postulat nie udało się zrealizować. Zarówno MPK, jak i władze komunikacyjne mają swoje racje, odmawiając lokalizacji miejsc postojów w punktach niezbyt dla takich celów wygodnych.

Ta sama jednak czytelniczka słusznie zapytuje za naszym pośrednictwem, dlaczego zlikwidowano ongiś postój taksówek przy ul. Stolarskiej u wylotu jej do ul. Grunwaldzkiej. Musimy przyznać, że wniosek p. A. Z. o ponowne ustanowienie postoju taksówek we wskazanym miejscu ma swoje uzasadnienie. Ten rejon miasta jest dość ruchliwy, bardzo zamieszkały i pozbawiony tak wygodnego środka lokomocji, jakim są właśnie taksówki. Najbliższe postoje znajdują się przy ulicach: Niecałej, Berwińskiego i przy Rynku Jeżyckim. Przywołanie samochodów z tych

Ewę, Wildecką, Kaprys, Ratuszową, Literacką, Cristal, Gwara i Marago. Wszędzie — i to bez wyjątku — zastaliśmy panie z obsługi noszące normalne, codzienne obuwie. Zauważyliśmy na nogach kelnerek najwyklesze sandały, rannę paputki, ba — nawet obuwie na wysokim obcasie.

W świetle naszego rajdu trudno uznać wyjaśnienie Wydziału Handlu za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie przeczymy, że wydano kiedyś słuszne okólniki w sprawie obowiązku zaopatrzenia personelu sklepów i lokali gastronomicznych w specjalne, ortopedyczne obuwie. Praktyka wykazuje jednak, że niezbyt przejęły się tym zarządzeniem dyrekcje poszczególnych pionów handlu. Dziwić się tylko wypada:

● — dlaczego Wydział Handlu nie sprawdził stopnia realizacji wyżej cytowanego zarządzenia przed wysłaniem swego wyjaśnienia do redakcji oraz

● — co robią rady zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw handlowych i gastronomicznych, skoro obuwie ortopedyczne nie jest przez obsługę sklepów i lokali noszone — jeśli takowe zostało — zgodnie z zaleceniami — zakupione? (c)

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,7 MHz: 8.20 Gra Polska Kapela p. d. Dzieci Złoty; 8.40 Mowa Technika — cykl: (Astronautyka 66); 9 „Wyprawy, przygody, zabawy, zawiady” wakacyjna aud. dla dzieci; 9.20 Muz. rozrywk.; 10 „W Barcelonie” — fragm. książki Z. Szley; 10.20 Rytm i melodia; 11 „Re-wia piosenek”; 11.30 B. Smetana; „Szarka” — poemat symf. z cy-

RADIO

klu „Moja Ojczyzna”; 11.40 „Syn” — opow.; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Z twórczości prekursorów romantyzmu”; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Transkrypcje instrument. polskich piosenek; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.15 „Wielkie spotkanie”; 15.25 „5 minut o wychowaniu”; 15.30 Konc. żywcem; 15.35 Wieczór literacko-muzyczny; 15.45 Po III międzynarod. konkursie im. Czajkowskiego w Moskwie; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

Usługi czynne w sobotę 23 bm.

W związku z zarządzeniem Premiera w sprawie wolnego dnia pracy w sobotę, 23 bm., Wydział Przemysłu Prezydium Rady Narodowej Poznania wydał polecenie, by tego dnia czynne były w mieście wszystkie placówki usługowe (podobnie jak handel i gastronomia). W związku z tym, personelu zatrudnionego bezpośrednio w placówkach usługowych nie dotyczy obowiązek pracy w niedzielę, 17 bm. Wydział Przemysłu nie stawia jednak przeszkód, by część tego personelu odpocząła sobotę 23 — w niedzielę 17. 7. Zobowiązując jednak kierownictwa przedsiębiorstw i spółdzielni usługowych, by zapewniły na 23 bm. wydawanie i przyjmowanie zleceń przez wszystkie placówki usługowe, jak również wykonywanie przez nie doręcznych, drobnych napraw.

Personel administracyjny przedsiębiorstw i spółdzielni usługowych może odpocząć sobotę 23 bm., w niedzielę 17 bm. (na)

Jeszcze jedno Koło Przyjaciół Dzieci

Przy Radzie Zakładowej Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej w Poznaniu zorganizowano Koło Przyjaciół Dzieci, które już liczy 50 członków. Przewodniczącą koła jest dr Irena Węclewska, sekretarzem Izabella Pawlińska, skarbnikiem Aleksandra Hetman.

Działalność rozpoczęło Koło od zorganizowania świetlicy oraz przeprowadzenia rekrutacji dziewcząt na półkolonie TPD, którą urządzono w Szkole Podstawowej nr 16 przy ul. Floriana. Również zgłoszono chłopców, synów pracowników WPS, na półkolonie, którą zorganizowano w Szkole Podstawowej nr 22 przy ul. Hangarowej.

Koło postanowiło też zorganizować kółko filatelistyczne oraz opracować plan wy-cieczek dla tych dzieci, które nie mogą korzystać z obózów, kolonii lub półkolonii.

Prezydium Koła przeanalizowało sprawę udzielania pomocy dzieciom w zakresie podniesienia higieny szkolnej. (na)

Wczoraj pisali do nas...

▲ ... Mieszkańcy ul. Polnej za-pytali, kiedy wreszcie ich ulica zostanie doprowadzona do porządku. Przed kilkoma miesiącami rozpoczęto układać chodniki i nie zakończono tych prac. W czasie deszczu nie można przejść tą ulicą.

▲ ... Pasażerowie pociągów między-poznańskich, przejeżdżających przez Poznań, stwierdzając że bu-fety dworcowe w Poznaniu są naj-gorzej zaopatrzone ze wszystkich stacji węzłowych.

▲ ... Czytelnik ze Staroleki, prosząc o naprawę ul. Okopowej, znajdującej się tam mostku o-rasza założenie chociaż jednej lam-py elektrycznej.

▲ ... Pasażerowie pociągów między-poznańskich, przejeżdżających przez Poznań, stwierdzając że bu-fety dworcowe w Poznaniu są naj-gorzej zaopatrzone ze wszystkich stacji węzłowych.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

Kierunek na młodzież

Sezon koszykówki w ocenie prezesa OZKosz.

Po ostatnich turniejach koszykówki organizowanych przez OZKosz i Olimpię, sezon 1965/66 można uznać za definitywnie zakończony. W związku z tym poprosiliśmy prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Koszykówki inż. J. Lysego o kilka słów na temat minionego sezonu.

— Bez przesady można stwierdzić, że miniony sezon był dla poznańskiej i wielkopolskiej koszykówki raczej pomyślny. Odnoś się to zwłaszcza do kobiet. Poznańscy kibice, na pewno z dużym zadowoleniem przyjęli zajęcie trzeciego miejsca w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski przez koszykarki Olimpii. Zespół ten, grający bardzo ofensywnie, rokuje duże nadzieje na przyszłość. Zdobył przez juniorki Olimpii tytuł mistrza Polski jest dowodem że prowadzi się tam właściwą pracę z młodzieżą. Również zespół żeński Lecha zrobił nam w minionym sezonie kilka przyjemnych niespodzianek, lokując się ostatecznie w środku tabeli. O dalszym podniesieniu się poziomu w koszykówce kobiet świadczy awans drużyny AZS-u do ekstraklasy. Tak więc w przyszłym sezonie Poznań reprezentowany będzie w I lidze kobiet przez trzy zespoły.

Gorzej nieco wypadł w tym roku koszykarze. W pewnym okresie walk o mistrzostwo pierwszych ligi żywiłmy obawy o los jednego naszego reprezentanta w ekstraklasie — Lecha, ale na szczęście wszystko skończyło się na strachu. Moim zdaniem koszykarze Lecha na pewno nie powieźli swego ostatniego słowa. Ten młody zespół jeszcze nie raz zgotuje nam przyjemną niespodziankę. Szkoda, że niepowodzeniem dla poznańskiego AZS-u zakończył się rozgrywki o wejście do I ligi.

A jak pan ocenia sytuację w terenie? — Po okresie pewnej stagnacji notujemy znowu wzrost zainteresowania koszykówką na terenie województwa poznańskiego. Wybitna poprawa nastąpiła w takich miastach jak: Ostrów, Konin, Kalisz, Krotoszyn i Międzybóże. Największy kłopot mieliśmy zawsze z kadra instruktorską. Dość wcześnie kilka dni temu zakończono kurs instruktorski organizowany przez WOSS i OZKosz, który ukończyło 24 osoby. W większości byli to reprezentanci terenu. W przyszłości chcemy większą uwagę zwrócić na północne powiaty naszego województwa, gdzie koszykówka jeszcze kuleje. W pewnym stopniu wiąże się to z brakiem odpowiednich sal, chociaż są miasta powiatowe, gdzie istnieją warunki do uprawiania koszykówki

Mistrzostwa świata w indywidualnym turnieju kobiet zdobyła reprezentantka Związku Radzieckiego — Samusienko, która wygrała w finale 4 pojedynki. Srebrny medal wywalczyła również zawodniczka radziecka, Zabełina, odnosząc 3 zwycięstwa. Brązowy medal przyniosła natomiast z trzem florecistkami: Gorochowej (ZSRR) Bobis (Węgry) i Lencic (Rumunia). Wszystkie one wygrały po dwie walki i miały identyczny stosunek trafień. (t)

Piłkarskie Mistrzostwa Świata

Dokończenie ze str. 1
niem obserwatorów, nie pokazała wszystkich swych walorów. Przeciwnik nie był w stanie zmusić zespołu ZSRR do większego wysiłku.

Na boisku w Sheffield piłkarska reprezentacja NRF (grupa II) zdefiniowała Szwajcarię, wygrywając 5:0 (3:0). Strzelcami bramek byli: Held w 15 min., Haller w 20 i 76 min. oraz Beckenbauer w 39 i 52 min.

Szwajcarzy tylko na początku spotkania potrafili stawiać skuteczną opór drużynie niemieckiej. Od 20 min., po strzeleniu drugiej bramki przez Hallera Niemcy całkowicie przejęli inicjatywę i naddawali ton grze do końca spotkania. W drugiej połowie drużyna NRF, chociaż miała zdecydowaną przewagę, wyraźnie się oszczędzała, stale zwalnając grę.

DZISIAJ GRAJA

Londyn: Francja — Meksyk

Birmingham: Argentyna — Hiszpania.

Manchester: Węgry — Portugalia.

Sunderland: Chile — Włochy. (t)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

a mimo to nie cieszy się ona dużym zainteresowaniem.

A jak w województwie poznańskim przedstawia się praca z młodzieżą?

— W Poznaniu szkoła GOSTIW-u, gdzie trenuje około 50 chłopców dobrze spełnia swoją rolę. Chcemy już w przyszłym sezonie reprezentację tej szkoły włączyć — jako MKS Hala Sportowa — do normalnych rozgrywek mistrzowskich. Wydaje się, że kluby powinny zwrócić większą uwagę na młodzież. Istnieje projekt organizacji — w porozumieniu z Kuratorium — MKS-ów przy klubach sportowych. Korzyść byłaby obopólna. Z jednej strony chłopak czy dziewczyna grałby w barwach MKS-u a z drugiej strony klub, który musiałby w związku z tym ponosić pewne koszty, ma pewność, że po skończeniu szkół zawodnik grać będzie dalej w jego barwach. Konieczne jest również reaktywowanie ligi szkolnej.

Notow!:

MACEJ STABROWSKI

dalekopisem

GAŚTOR W FINALE

97 szpadzistów wzięło udział w indywidualnym turnieju Sermierczych Mistrzostw Świata, w tym 5 Polaków. W pierwszej eliminacji grupowej odpadli trzej nasi zawodnicy: Pomarnacki, Rutkowski i Barbuski. Do następnej rundy awansowało więc jedynie dwóch Polaków: Henryk Nielaba oraz Bogdan Gaśtor.

W pierwszych walkach bezpośrednich Nielaba w pięknym stylu pokonał Szweda Skgha 5:0, 5:3. Trochę trudniejszą przeprawę miał Gaśtor z Austriakiem Loserem. Polak wygrał jednak ten pojedynek 5:4, 3:5, 5:3. Obaj nasi reprezentanci znaleźli się więc wśród 8 najlepszych i mieli szansę zakwalifikowania się do finału. Doskonale spisał się Gaśtor, który wykorzystał tę szansę i zwyciężając Francuza Bourruda wszedł do pierwszej czwórki.

Niestety Nielaba nie zakwalifikował się do finału przegrywając w walkach repasażowych.

Mistrzostwa świata w indywidualnym turnieju floretu kobiet zdobyła reprezentantka Związku Radzieckiego — Samusienko, która wygrała w finale 4 pojedynki. Srebrny medal wywalczyła również zawodniczka radziecka, Zabełina, odnosząc 3 zwycięstwa. Brązowy medal przyniosła natomiast z trzem florecistkami: Gorochowej (ZSRR) Bobis (Węgry) i Lencic (Rumunia). Wszystkie one wygrały po dwie walki i miały identyczny stosunek trafień. (t)

Jutro żużel na Gołecinie

Miłośnicy żużla będą mieli okazję oglądać jutro kolejny turniej indywidualny o Złoty Kask. Organizatorem tej imprezy tym razem jest wrocławska Sparta wspólnie z Olimpią Poznań. Na torze w Gołecinie, podobnie jak w kwietniu będziemy świadkami 40 biegów, w których startować będą najlepsi aktualnie polscy żużlowcy. W tej liczbie również finaliści mistrzostw świata.

Z zawodników, których oglądaliśmy na wiosnę w Poznaniu, nie startuje jedynie Padewski. Jego miejsce w szesnastce uczestników jutrzejszej eliminacji zajmie Jastrzewicz ze Sparty Wrocław.

Wycigi rozpoczną się o godz. 17. Jak nas informują organizatorzy około półtorę godzinny wcześniej wzmocniony zostanie ruch tramwajowy na linii do Gołecina, a ponadto od godz. 15 odjeżdżać będą specjalne autobusy z Rynku Jeżyckiego. Przedsprzedaż biletów prowadzi Orbis przy ul. Armii Czerwonej i Sekretariat Olimpii przy ul. Grunwaldzkiej (Dom Kultury MO). W dniu zawodów kasy czynne będą od godz. 14.30. (d)

CZWARTEK: 17.50 Wiadomości; 17.55 „Paryż — 14 Lipca” — film z serii „Dzień pokoju”; 18.20 — „Przegląd muzyczny”; 18.50 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 „Na co liczą Kielce”; 20.35 Teatr Sensacji — „Pocztówka z Buenos Aires” — Widow. A. Wydrzyńskiego; 21.45 — Bez apelacji — cz. I; 22.35 — Dziennik.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

Lipiec 13 środa	Engeniusza
	Śrocie: 3.36—20.11

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Król wio-czégów”; NOWY — g. 19 „Namiestnik”; OPERA — g. 19 „Cy-rulik Sewilski”; OPERETKA — nieczynna.

KINA

KINO DOBRYCH FILMOW MU-ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Piętno Hiroszimy” (jap., 16 1.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Ostatni zachód słońca” (USA, 14 1.); BAŁTYK — g. 14, 16, 18 i 20.15 „Samotny jeździec” —

(USA, 16 1.); CZTERNASTKA i GONG — nieczynne; GRUNWALD g. 17 i 19.30 „Człowiek, który stchórzył” (czeski, 16 1.); GWIAZDA — g. 9, 12.30, 16 i 19.45 „Ol-brzym” (USA, 14 1.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 19.30 „Rancho w dolinie” (USA, 16 1.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Dwadzieścia godzin” (weg., 16 1.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Szczer Ameryki” (franc., 16 1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Czarny tulipan” (franc.-włoski, 14 1.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Zjadacz dyń” (ang., 16 1.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Wrak Mary Deare” (ang., 14 1.); PALA-COWE — g. 10 i 12.30 „Zona dla Australijczyka” (pol., 12 1.); g. 15, 17.30 i 20 „Ścisłe tajne (NRD, 16 1.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dwa z Teksasu” (USA, 11 1.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Mrok za dn’a” (weg., 16 1.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Sie-

dem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 14 1.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Miłość blondynki” — (czeski, 18 1.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Pieski świata” (Mondo ca ne — włoski, 16 1.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Faraon” (pol., 16 1.); WILDA — g. 12, 30, 15, 17.30 i 20 „Markiza Angelika” (franc., 14 1.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Czarny aksamit” (NRD, 16 1.); FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Waszyngton”.

RADIO

PROGRAM I Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3) 69,7 MHz: 8.20 Gra Polska Kapela p. d. Dzieci Złoty; 8.40 Mowa Technika — cykl: (Astronautyka 66); 9 „Wyprawy, przygody, zabawy, zawiady” wakacyjna aud. dla dzieci; 9.20 Muz. rozrywk.; 10 „W Barcelonie” — fragm. książki Z. Szley; 10.20 Rytm i melodia; 11 „Re-wia piosenek”; 11.30 B. Smetana; „Szarka” — poemat symf. z cy-

klu „Moja Ojczyzna”; 11.40 „Syn” — opow.; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 „Z twórczości prekursorów romantyzmu”; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „List z Polski”; 14.15 Transkrypcje instrument. polskich piosenek; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.15 „Wielkie spotkanie”; 15.25 „5 minut o wychowaniu”; 15.30 Konc. żywcem; 15.35 Wieczór literacko-muzyczny; 15.45 Po III międzynarod. konkursie im. Czajkowskiego w Moskwie; 0.05 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.